Nr 162. Kraków, Czwartek 8 Kwietnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48	24	12	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Austrya po zwycięstwie.

Ostatecznemu załatwieniu przesilenia bałkańskiego przeszkadza jeszcze chwilowy opór Czarnogóry, która zupełnie zresztą słusznie nie uważa się związaną postępowaniem Serbii i chce na własną rękę wytargować jeszcze pewne korzyści dla siebie. Wprawdzie korzyści te pragnęłaby mieć jak największe — przedewszystkiem zaś chciałaby uzyskać Spizzę, ale nie ulega żadnej wątpliwości, że ostatecznie zadowolni się to górskie państewko temi ustępstwami, które z góry obiecała mu Austrya tj. zniesieniem artykułu XXIX kongresu berlińskiego wraz ze wszystkiemi zawartemi w niem ograniczeniami dla handlu i komunikacyi Czarnogóry ze światem. Otrzyma ona pozwolenie na swobodne utrzymywanie floty handlowej w porcie Antivari, będzie mogła ufortyfikować go nawet w pewnej części, uzyska możność budowania kolei itp., słowem znajdzie wyjście na morze, którego od tak dawna tak gorąco pragnie i szuka.

„Korzyści te zadowolnią z pewnością księcia czarnogórskiego, który już niejednokrotnie złożył dowody swego politycznego rozumu. W ten sposób półroczne bardzo ciężkie przesilenie zakończone zostanie definitywnie, ponieważ mocarstwa uznają wówczas aneksyę Bośni i Hercegowiny, porozumiewając się co do zniesienia odnośnych artykułów traktatu berlińskiego, tak, że proponowana pierwotnie konferencya mocarstw sygnatarnych stanie się zbędną.

Byłoby jednak wielkim błędem i nieopatrznością przypuszczać, że formalne załatwienie przesilenia bałkańskiego jest zarazem ostatecznem uniemożliwieniem jego powtórzenia się przy odpowiedniej sposobności w formie być może ostrzejszej nawet, niż ostatnia. Przeciwnie należy przypuszczać — a raczej należy być pewnym, że możliwość wybuchu nowego przesilenia stała się tem większą, im bardziej gładko poszło obecne jego zażegnanie, im bardziej stanowcze zwycięstwo odniosła w niem Austrya.

Wszystkie państwa bałkańskie, które przez aneksyę Bośni i Hercegowiny uznały się pokrzywdzonemi w najżywotniejszych swych interesach, tudzież wszystkie mocarstwa, które w myśl takich samych swoich interesów uważały za potrzebne bardzo energicznie popierać dążności państw bałkańskich — słowem cały ten koncert antiaustryacki, który utworzył się zaraz po ogłoszeniu aneksyi, ustąpił ostatecznie tylko przed siłą, wskutek niekorzystnego dla niego stosunku sił, ale nie wskutek jakiejś zasadniczej zmiany swoich żywotnych interesów.

Serbia i Czarnogóra mają nadal swój interes w szukaniu połączenia terytoryów swoich. Rosya i Anglia zachowały nadal swój interes w popieraniu tych dążności serbsko-czarnogórskich. Grunt, na którym w październiku wybujała tak szybko myśl wielkiej koalicyi antiaustryackiej, nie zmienił się w niczem. Okazało się tylko, że nie nadszedł jeszcze czas na zbieranie plonów tego obfitego posiewu, który nań rzucono.

Ten stan rzeczy stawia politykę zagraniczną Austro-Węgier przed nowemi zadaniami, z których najważniejszem jest niewątpliwie usunięcie głównych powodów niezadowolenia obu sąsiadów serbskich, którzy, jak się okazało, mimo swej niemocy i ubóstwa, mogą przecież przy sprzyjających okolicznościach niemało kłopotów monarchii habsburskiej przysporzyć.

Jeżeli się zaś zważy, że Rosya, która tem energiczniej dążyć będzie do odwetu, im większą teraz poniosła klęskę, nie zaniedba żadnej sposobności do wyzyskania dla siebie owego niezadowolenia państewek serbskich, to wówczas konieczność dążenia Austryi do usunięcia lub przynajmniej zmniejszenia tego niezadowolenia stanie się zupełnie niewątpliwą.

Partya wojenna w Wiedniu, rozumiejąc tę konieczność trwałego unieszkodliwienia Serbii, twierdziła, że należy jej radykalnie powyrywać zęby. Teraz, kiedy partya wojenna nie ma już głosu, powinna partya pokojowa zrozumieć, że zadanie unieszkodliwienia Serbii spadło obecnie na nią, i że nie mogąc rozwiązać go przez wyrwanie jej zębów, powinna dążyć doń przez „położenie czegoś na te zęby"...

Wszystkie dążenia polityczne Serbii mają swe źródło w jej niewoli ekonomicznej, w fatalnem zamknięciu, w którym się ona znajduje. Szukając wolnej drogi dla swoich wieprzów i dla swojej pszenicy, Serbia wpadała na najbardziej fantastyczne pomysły, które dyktowała jej rozpacz i strach przed bankructwem i ruiną. Austrya zaś, opanowana przez agraryuszów z ich ideałem czterech koron za kilogram lichego mięsa, z zimną bezwzględnością wyzyskiwała tę organiczną słabość swej małej sąsiadki, czyniąc ją rynkiem zbytu dla swojego przemysłu, a nic lub bardzo mało wzamian za to oddając. W tem też, a nie w aneksyi Bośni tkwi główne źródło rozpaczy i nienawiści, jaką zapałał ostatecznie biedny naród serbski.

Jak najrychlejsze wysuszenie tego źródła leży w interesie całej przyszłości Austryi na Bałkanach. Zerwanie z zasadą protekcyonizmu agrarnego na granicy serbskiej jest kategorycznym imperatywem nie jakiejś w stosunkach międzynarodowych nie mającej żadnego waloru sprawiedliwości, ale zdrowego egoizmu państwowego Austryi i jej rozumu i przenikliwości politycznej. Austrya ten klasyczny kraj niewidzianej nigdzie drożyzny najniezbędniejszych artykułów żywności — chleba i mięsa, powinna co rychlej wyzwolić się, krzywdę, którą systematycznie wyrządza zarówno Serbii, jak i ogromnej części swej własnej ludności, jeżeli nie chce znajdować się w trwałem niebezpieczeństwie nowego przesilenia w swej polityce zagranicznej i ciężkich zawikłań w swem życiu wewnętrznem.

Państwa bałkańskie muszą w Austro-Węgrzech widzieć życzliwego sąsiada, który skłonny jest prowadzić z nimi uczciwy handel zamienny i respektować ich żywotne potrzeby, a nie uprawiać na nich bezwzględną lichwę agrarną. Bez tego niechęć ich do Austryi nigdy nie przestanie istnieć, bez tego zwycięstwo prestigeu austryackiego na Bałkanach nad prestigem rosyjskim nie będzie wyzyskane, bez tego wreszcie Austrya nie wyzwoli się z pod kurateli swego sojusznika niemieckiego, która teraz po tylu dowodach wierności niezachwianej z jego strony, może się stać bardziej niebezpieczną niż kiedykolwiek. Zasadniczym warunkiem samodzielności i powodzenia polityki austryackiej na Bałkanach, jest radykalna zmiana ekonomicznego stanowiska monarchii wobec państw tamtejszych. W stosunku do tych państw musi Austrya porzucić swój agraryonizm i zbliżyć się jak dla obcych protekcyonizmu do zasady wolnego handlu, przynajmniej w najskromniejszym stosowanej zakresie.

Pamiętając, że w Austryi niesłychana drożyzna, która w dodatku okazuje stałą tendencyę dalszego wzrostu, jest niezbitym dowodem tego, że państwo to w swojej ewolucyi ekonomicznej przekroczyło już fazę agrarną, i że dalsze uporczywe trzymanie się zasad tej fazie właściwych, może się stać bardzo niebezpiecznem dla zdrowia całego jego systemu życia gospodarczego. Wprawdzie w sferach agrarnych słychać ciągłe jęki z powodu rzekomej hiperprodukcyi rolniczej, ale jakaż to może być ta hiperprodukcya w państwie, w którem chleb i mięso są stosunkowo najdroższe w Europie?

Tak więc wszystko przemawia za tem, że po dyplomatach i generałach głos w sprawie bałkańskiej należy obecnie do ekonomistów państwowych. Rzeczą ich rozumu i odwagi wobec ataków wewnętrznych sfer agrarnych będzie ostateczne wyzyskanie sukcesów odniesionych przez pp. Aerenthala i Hoetzendorfa...

Polacy i Rosya wobec przesilenia na Bałkanie.

Moskwa, 5 kwietnia.

(Polacy zdradzili Słowiańszczyznę. — Polacy mogli uratować Serbię i rozbić „trójprzymierze". — Kłamstwa „Now. Wremeni". — Zachwiana powaga Rosyi. — Gdzie przyczyna? — Austro-słowianizm. — S. Radić. — Znaczenie nowego prądu w idei słowiańskiej.)

Rosyjskie urzędowe i półurzędowe dzienniki w ostatnich czasach ostro atakują Polaków, zarzucając im austrofilstwo i zdradę słowiańskiej sprawy. Widocznem jest tutaj dążenie urzędowej Rosyi, aby zwalić główną winę rejterady rosyjskiej w starciu z Austryą na.. Polaków. Polacy, wedle tej prasy, pochwalali aneksyę i bardzo prawdopodobnie byliby wiernie stanęli obok Austryi, gdyby się była Rosya wdała w wojnę z Austro-Węgrami z powodu Bośni i Hercegowiny. Antirosyjskie stanowisko Polaków było pierwszą przyczyną, która zmusiła rosyjskie koła rządowe do ustąpienia Austryi i Niemcom, a tem samem spowodowała poniżenie Serbii.

Najostrzej wyrażono ten pogląd na sprawę aneksyi i stosunku jej do kwestyi polsko-rosyjskiej we wstępnym artykule „Moskowskich Wiedomosti", w jednym z ostatnich numerów (p. t. „Poljaki i aneksya"). Polacy — wedle słów rosyjskiego dziennika — zawsze usuwali się od Słowiańszczyzny i narodowe swoje interesa uważali za sprzeczne z ogólno-słowiańskiemi. Jeśli ich kiedy zjednała dla siebie idea słowiańska, była to tylko polityczna gra z ich strony, celem zapewnienia sobie chwilowej pomocy słowiańszczyzny. Tak w ubiegłym roku wyraźnie podkreślali swoje sympatye dla nowosłowiańskiego ruchu i tłumnie uczestniczyli na słowiańskim zjeździe w Pradze. Lecz przy tem wszystkiem mieli w pierwszym rzędzie na pamięci swoje narodowe interesy, spodziewając się, że z pomocą słowiańskiej sympatyi zdobędą autonomię, której nie mogli zdobyć poprzednio w związku z rosyjskimi rewolucyonistami. Słowiańska idea była tylko środkiem dla ich narodowych celów...

Polacy, jako katolicy, zawsze żywili sympatye ku katolickiej Austryi, i w austryackiej Polsce widzą środowisko przyszłej, odnowionej, niezawisłej Polski, z którą połączy się rosyjska i pruska część dawnego Królestwa. Te plany Polaków, popiera i Watykan, z którego głosem tak troskliwie liczą się Polacy. Wśród takich stosunków zupełnie jest zrozumiałe, że ogromna większość Polaków w kwestyi aneksyi Bośni i Hercegowiny stanęła po stronie Austryi. Niemal cała prasa polska wyraziła się przychylnie o aneksyi. Nieliczne tylko głosy w polskiem dziennikarstwie stanęły w imię „ideałów wolności" po stronie Serbii, lecz te zginęły wśród ogólnego chóru sympatyi dla Austryi.

Rosyjska prasa z oburzeniem lub żalem podkreśla, że „nawet wątpić nie można, iż Polacy, na wypadek wojny Rosyi z Austryą, stanęliby po stronie ostatniej". Sami to Polacy przyznają, zwłaszcza w „priwislanskim" kraju i wogóle w guberniach zachodnich.

Podczas wojny krymskiej sympatye Polski nie były po stronie Rosyi, a w obronie Turcyi walczyły osobne „polskie legiony". Podobne żywili uczucia Polacy i w czasie rosyjsko-tureckiej wojny w r. 1877—8. Znaną jest nieżyczliwość Polaków podczas rosyjsko-japońskiej wojny i dążenia ich, by wyciągnąć jakąś korzyść z porażki Rosyi.

I obecnie Polacy nie stanęliby nigdy po stronie swej najbliższej słowiańskiej sąsiadki. Przeciwnie mogą twierdzić tylko ci, którzy nie są zdolni poważnie przejrzeć i osądzić sytuacyi, lub tacy, którzy zbyt mało znają Polaków, lub wreszcie tacy, którzy właśnie na zgubę Rosyi, chcieliby ją uwikłać w wojnę, w skrytej nadziei, że z tej wojny wyniknie dla nich, lub pewnych partyj, w Rosyi korzyść na przyszłość.

Nie inaczej roztrząsa tę samą kwestyę „Nowoje Wremia". Spodziewał się ten dziennik z ostatnich słowianofilskich występów Polaków, że cały naród polski, we wszystkich trzech zaborach, pracować będzie „na korzyść" Bośni i Hercegowiny, a tem samem i Serbii. Cały naród polski powinien był wystąpić z jednomyślną deklaracyą przeciw postąpieniu Austryi. Toby był dowód słowiańskiego poczucia narodu polskiego; toby mu przyznało prawo przynależności do wielkiej rodziny słowiańskiej. Polacy jednak tego nie uczynili. „N. W." więc ciężko oskarża Polaków, twierdząc, iż dali dowód braku poczucia plemiennego i odtrącili od siebie niemałą liczbę Rosyan, skłaniających się ku słowianofilskim Polakom. (!)

Polacy winni byli protestować przeciw aneksyi w parlamencie wiedeńskim, w prasie i na meetingach. Powinni byli wywołać zerwanie przymierza Austryi z Niemcami (sic!), a w Prusiech winni byli oświadczyć się przeciw gotowaniu na wojnę sił „teutońskich". Polacy w Rosyi (w Dumie) powinni byli manifestować nieprzyjazne stanowisko wobec polityki Austryi i trójprzymierza.

Gdyby byli Polacy, jako jeden mąż, wrogo zachowali się wobec aneksyi i ataków na Serbię i potępili całą politykę Austryi na Bałkanie, byłaby była Austrya rzuciła alians z Niemcami i cała jej akcya byłaby spełzła na niczem. Solidarność Polaków i Rosyi wobec epokowej chwili przesilenia bałkańskiego, byłaby niezawodnie zmusiła bar. Aehrenthala do spuszczenia z tonu, nie byłaby zaprzedała germanizatorskiej Austryi najpiękniejszych ziem słowiańskich, nie byłaby upokorzyła Serbii w chwili, kiedyby się właśnie mogła była podnieść z upadku.

Tymczasem Polacy pokazali wobec całej Słowiańszczyzny fatalną i kompromitującą ich obojętność dla sprawy słowiańskiej. Polacy głoszą nieustanie, że „nie chcą utonąć w morzu wszechsłowiańskiem", a „Nowoje Wremia" w kłamliwy sposób dodaje od siebie, że głoszą, iż „wolą raczej utonąć w morzu niemieckiem".

Jak należy osądzić tego rodzaju oświetlenie kwestyi przez gadzinową prasę rosyjską — dwóch zdań być nie może. Skompromitowany polityką Izwolskiego rząd rosyjski, stara się obecnie prasa oficyalna ratować w opinii Słowian, a więc zrzuca winę całej kompromitacyi na tych, którzy najczęściej ponoszą konsekwencye bezmyślnej polityki rosyjskiej — na Polaków.

Pobudki tego manewru są aż nadto jasne, uderzająco widoczne. Wszakżeż Polacy niedawno dopiero wystąpili w szerszej, zwartej masie pole wspólnej „pracy słowiańskiej" — kilka lat zaledwie, odkąd zaczyna się u nas żywszy ruch słowianoznawczy, a reszta Słowian, zwłaszcza w Austryi, zaczyna się coraz bardziej liczyć z głosem i stanowiskiem Polaków. Na zjazdach dziennikarskich i naukowych i na ostatnim „wszechsłowiańskim" w Pradze, Polacy odegrali niemal najważniejszą rolę, — wszyscy i wszędzie uświadamiają sobie, że załatwienie kwestyi słowiańskiej jest niemożliwe bez rozstrzygnięcia sporu rosyjsko-polskiego. W całej słowiańszczyźnie powaga Rosyi bezwarunkowo została zachwianą przez fatalną wojnę z Japonią i przez haniebne stanowisko rządu rosyjskiego wobec konstytucyi i prądów wolnościowych.

Wszystko to czuje doskonale prasa rosyjska, czuje usuwający się grunt z pod nóg dotychczasowej rządowo-słowianofilskiej partyi, — czuje coraz większy brak zaufania i coraz ostrzejsze głosy krytyki wśród najbardziej nawet oddanych dotychczas pobratymców — i to ją trapi, przeraża, przyczyny tego nie chce szukać w sobie, a względnie w zgniliźnie systemu rządowego w Rosyi, ale jej szuka wśród tych, na których najłatwiej się zemścić — wśród Polaków. Bezbronnych zgnębić, upokorzyć najłatwiej, zwłaszcza gdy nahajka pod ręką. Niewolnych, z zakneblowanemi ustami, nie trudno oczernić, spotwarzyć, zwłaszcza gdy się zwykło posługiwać kłamstwem i perfidyą.

Dziś jednak najbardziej nawet naiwnych Słowian, nie tak łatwo wywieść w pole. Na wschodzie jeszcze dosyć bałwochwalczej wiary w Rosyę, opiekunkę słowiańszczyzny, na zachodzie na szczęście coraz trzeźwiejsze o tem sądy, a utrwala w nich najgruntowniej polityka samej Rosyi i jej postępowanie z najbliższymi sobie pobratymcami. Dziś już w całej słowiańszczyźnie zupełnie wyraźnie i otwarcie komentuje się rosyjski słowianofilizm, co na tyle uścisków zdobył się w Pradze, a zabrania obchodu Słowackiego w Warszawie i drży na odgłos narodowej pieśni polskiej w teatrze, czy na koncercie. Nie zamydlą więc oczu Słowianom i ostatnie kłamliwe oszczerstwa prasy rosyjskiej, rzucone na Polaków.

Nie tą drogą — „bracia Słowianie" — do prawdziwego braterstwa, do wyrównania rachunków plemiennych i narodowych! Na takich oparte zasadach słowianofilstwo rozpaść się musi, jak martwe próchno.

Zrozumieli to dobrze Słowianie w Austryi, zrozumieli nawet Czesi, Słowieńcy i Serbowie, co tak ślepo byli dotychczas oddani Rosyi. To też szukają nowego oparcia słowiańskiego żywiołu w Austryi, w zyskaniu siły decydującej wśród ludów monarchii, w sprowadzeniu rządu austryackiego na tory polityki słowiańskiej jako czynnika bezwarunkowo dzisiaj dominującego w państwie. Że daleko jeszcze do urzeczywistnienia tych haseł w Austryi, dzięki, niestety, zbyt silnym tam jeszcze wpływom pruskim — to pewne; ale że na dzisiaj idea słowiańska innego sobie hasła w Austryi postawić nie może, że to winno być dzisiaj ideałem całej jednolitej zwartej Słowiańszczyzny austryackiej, — to również nie ulega kwestyi.

Szerszemu rozwinięciu tej idei przeszkadza przedewszystkiem sama Rosya, sama rządząca klika jej i jej karkołomna polityka, sama bezmyślna, oszczercza i przewrotna prasa rosyjska, co idei słowiańskiej niedźwiedzią tylko oddaje usługę nieustannem fałszowaniem prawdy.

Jesteśmy szczerzy: prawdą jest, że w razie wojny rosyjsko-austryackiej sympatya całej Polski stałaby po stronie Austryi, a przyczyną tego jest sama Rosya, która nie daje nam najmniejszej gwarancyi naszych narodowych praw i wolności.

Ku większemu jeszcze oburzeniu „Mosk. Wied." i „Now. Wremieni" dodamy, że to nietylko nasz osobisty pogląd. Słuchać trzeba było głosów całej Ukrainy-Rusi uświadomionej, ile planów wiązała z przypuszczalną wojną rosyjsko-austryacką, marząc o zajęciu Kijowa przez Austryę i swobodnym rozwoju narodowym pod jej rządami. Tak gorąco rosyjski „słowianofilizm" rządowy przywiązuje do siebie najbliższych swoich krewniaków!

Przypomnimy coś więcej — coś, co dla wspomnianej prasy rosyjskiej szczególnie będzie nieprzyjemnem. — Oto — głosy Chorwatów

---

L. ANDREJEW.

MYŚL.

Z rosyjskiego oryginału przetłumaczył dr M. S.

13 (Dokończenie.)

I oto mnie zdradzono. Podle, podstępnie, jak zdradzają kobiety, chłopcy i — myśli. Zamek mój stał się mojem więzieniem. W moim zamku napadły mnie wrogi — gdzież ocalenie? W niedostępności zamku, w grubości jego murów — moja zguba. Głos nie przenika — któż jest tak silny aby mnie ocalił? Nikt. Bo nie ma nikogo silniejszego odemnie, a ja — ja jestem jedyny wróg mojego „ja"!

Podła myśl zdradziła mnie, tego, co tak w nią wierzył i kochał ją. Nie stała się ona gorszą, została tak samo jasną, bystrą, sprężystą jak rapier, tylko rękojeść jej już nie w moim ręku. I mnie, jej twórcę, jej pana, zabija ona z taką samą tępą obojętnością, z jaką ja zabijałem nią innych.

Nastaje noc a mnie opanowuje szalony strach. Stałem hardo na ziemi i silnie na niej stały moje nogi — a teraz rzucony zostałem w pustkowie bezgranicznych przestworów. Wielka to i pełna grozy samotność, kiedy i z tyłu i z przodu i naokoło zieje pustką; straszna to samotność, kiedy ja, ten, który żyje, czuje i myśli, który tak drogi i jedyny, kiedy ja tak mały w bezgraniczie nikczemny i słaby każdej sekundy gotowy zagasnąć.

Złowieszcza samotność, gdy sam siebie uznaję zaledwie malutką cząsteczką, gdy sam w sobie jestem okrążony i przywalony okrutnie milczącymi mistycznymi wrogami. Dokąd nie idę — ja wszędzie niosę ich ze sobą; samotny w próżni wszechświata, nie mam przyjaciela nawet w samym sobie. Bezrozumna samotność, gdy ja nie wiem, kto to ja — samotny, gdy mojemi ustami, moją myślą, moim głosem mówią nieznani — oni. Tak żyć nie można. A świat śpi spokojnie. Mężowie całują swoje żony, uczeni czytają lekcye, a biedaki cieszą się rzuconym im groszem. Bezrozumny, szczęśliwy w swej głupocie świecie, jakżeż straszne będzie twoje przebudzenie!

Któż silny poda mi rękę ku pomocy? Nikt. Nikt! Gdzież ja znajdę to wieczne, do którego mógłbym się przyczepić z mojem opłakanem, bezsilnem, do okropności samotnem „ja"? Nigdzie. Nigdzie.

O miła, miła dzieweczko, dlaczego ku tobie wyciągają się moje zakrwawione ręce? Przecież tyś także człowiek i także marny i samotny i przynależny śmierci. Czy ja lituję się nad tobą, czy też chcę, abyś ty litowała się nademną i bym jak za szańcem ukrył się za twoim nieobronnym cieniem, przed beznadziejną pustką wieków i przestrzeni. Lecz nie! Nie! Wszystko to kłamstwo!

O wielką, ogromną łaskę poproszę ja was panowie eksperci i jeżeli posiadacie w sobie choć odrobinę ludzkości, to mi jej nie odmówicie. — Mam nadzieję, żeśmy się zrozumieli o tyle, aby sobie wzajemnie nie wierzyć. I jeżeli będę was prosił, abyście przed sądem powiedzieli, że jestem człowiekiem zdrowym, to najmniej uwierzę waszym słowom — ja. Dla siebie możecie rozstrzygnąć, lecz dla mnie nie rozstrzygnie nikt tego pytania: czy udawałem obłąkanego, aby zabić, czy zabiłem dlatego, że byłem obłąkany.

Lecz sędziowie wam uwierzą, dadzą mi to, czego chcę, to jest katorgę. Proszę was, nie tłomaczcie fałszywie moich zamiarów. Ja nie czuję skruchy, żem zabił Sawetowa, ja nie szukam w karze odpokutowania grzechu i jeżeli dla udowodnienia tego, żem zdrów, potrzeba, abym kogokolwiek zabił w celu grabieży to ja, z ochotą go zabiję i ograbię. Lecz w katordze ja szukam czego innego, czegoś, czego ja sam jeszcze nie znam. Mnie pociąga do tych ludzi tam jakaś smutna nadzieja, że wśród nich, którzy naruszyli wasze prawa, wśród morderców, rabusiów, znajdę nieznane mi źródło życia i znowu stanę się sobie przyjacielem. A gdyby to było nieprawdą, gdyby nadzieja mnie zawiodła, to mimo to, przecież ostatecznie chcę być z nimi. O! ja was znam! Wy tchórze i obłudniki, wy najbardziej ze wszystkiego kochacie wasz spokój i wy z radością każdego złodzieja, co ukradł bułkę, radzibyście zamknąć w domu obłąkanych — wy chętnie świat cały i samych siebie uważacie raczej za obłąkanych, aniżeli ośmielacie się ustąpić choć trochę od waszych ulubionych wymysłów. Ja was znam. Zbrodniarz i zbrodnia — to wieczna wasza trwoga, to groźny głos niezbadanej przepaści, to nie odwołalne osądzenie całego waszego rozumnego i moralnego życia i gdybyście nie wiedzieć jak watą zatykali uszy, to ono przez nią przeniknie! I ja chcę iść do nich. Ja, doktor Kerzencew, stanę w szeregu tej strasznej dla was armii, jak wieczny wyrzut, jak ten, który pyta i czeka odpowiedzi.

Nie uniżenie was proszę, ale żądam: powiedzcie mi, czym ja zdrów? Skłamcie, jeżeli w to nie wierzycie. Lecz jeżeli małodusznie umyjecie wasze uczone ręce i zamkniecie mnie w domu waryatów, lub puścicie wolno, to zapewniam was po przyjacielsku, że wam narobię wielkich nieprzyjemności.

Dla mnie nie istnieją sądy, nie istnieją prawa, nie istnieje niedozwolenie. Mnie wszystko wolno. Czy możecie sobie wyobrazić świat, w którym nie istnieją środki prawne, w którym niema góry i dołu, w którym wszystko słucha żądzy i przypadku? Ja, doktor Kerzencew, jestem takim nowym światem. Wszystko dozwolone. Ja, doktor Kerzencew, udowodnię wam to. Udam zdrowego. Dojdę do swobody. I całą resztę życia będę się uczyć. Otoczę się waszemi książkami, wezmę od was całą potęgę waszej wiedzy, którą się pysznicie i odnajdę jedną rzecz, w której dawno dojrzała konieczność. To będzie erupcyjne istnienie. Tak silne, jakiego jeszcze ludzie nie widzieli; silniejsze od dynamitu, silniejsze od nitrogliceryny, silniejsze od samej myśli o niem. Ja utalentowany, uparty, i ja je znajdę. Kiedy je znajdę, porwę w powietrze waszą przeklętą ziemię, na której tak dużo bogów, a niema jednego, wiecznego Boga.

Przed sądem doktor Kerzencew był bardzo spokojny i przez cały czas trwania rozprawy siedział bez zmiany w jednej i tej samej pozie. Na pytania odpowiadał obojętnie i bezbarwnie, wywołując niejednokrotnie potrzebę ich powtarzania. Raz rozśmieszył zgromadzoną bardzo licznie w sali sądowej publiczność. Przewodniczący zwrócił się z jakiemś poleceniem do woźnego, a podsądny, widocznie nie dosłyszawszy albo z roztargnienia, wstał i głośno się spytał:

— Co? Trzeba wyjść?

— Dokąd wyjść? Zdziwił się przewodniczący.

— Nie wiem. Pan coś powiedział.

Publiczność się roześmiała, a przewodniczący objaśnił Kerzencewa, o co idzie.

Ekspertów-psychiatrów było wezwanych czterech i zdania ich były podzielone po połowie.

Po wywodzie prokuratora przewodniczący zwrócił się do oskarżonego, który nie życzył sobie mieć obrońcy:

— Obwiniony! Co pan masz do powiedzenia ku swojej obronie?

Doktor Kerzencew wstał. Błędnym, jakby nie reagującym wzrokiem, powoli powiódł po sędziach i publiczności. A ci, na których padł ten ciężki, tępy wzrok, doświadczyli dziwnie przykrego uczucia, jakby z pustych orbit czaszki spojrzała na nich sama obojętna i niema śmierć.

— Nic — odpowiedział obwiniony.

I jeszcze raz obrzucił wzrokiem ludzi, zebranych, by go sądzić, i powtórzył:

— Nic.

KONIEC.

i Serbów, którzy na tem samem stoją stanowisku, tworzenia pewnej ostoi w słowiańskiej Austryi. Wszak niedawno był w Krakowie chorwacki ekswielbiciel Rosyi dr Stjepan Radić, wszak jeszcze ciągle wędruje po Rosyi i otwiera jej tysiączne, ale zaślepione oczy na doniosłość polityki słowiańskiej w Austryi. Niestety — w Rosyi nigdzie zrozumieć go nie umieją i nie chcą — psuje krew tylko wzburzonym „panslawistom russkim".

I podkreślam raz jeszcze: prąd tej idei rośnie nieustanie i zatacza szerokie kręgi. On to Chorwatów i Serbów zjednoczyć wreszcie zdołał w Austryi, mimo tyloletniej bratobójczej walki, mimo całej prusko-madziarskiej farsy „zdrady stanu" — on to znacznie się przyczynił do pokojowego załatwienia sporu serbsko-austryackiego, choć w istocie rzeczy rozumie i odczuwa faktyczną krzywdę, jaka się stała przez aneksyę narodowi serbskiemu, jako narodowi. Rozumieją to i odczuwają — mimo zarzutów prasy rosyjskiej — także Polacy, którzy nie zatracili jeszcze w sobie idei wolności swojej i obcej, a znają niezmiernie ciężkie stosunki w Serbii, Chorwacyi i krajach anektowanych.

Ten nowy, a wiele obiecujący prąd zdołał wreszcie przedrzeć się nawet za kordony i do opornej i dość zaślepionej Serbii, gdzie znalazł żywe uznanie wśród najlepszych warstw społeczeństwa, a godząc się z obecnym stanem rzeczy i aneksyą, — myśli o sanacyi stosunków wewnętrznych w zgodzie, a choćby z pomocą Austryi. *Borys.*

Polityka czeska w mniejszościach.

Jak naród czeski czuwa nad swojemi mniejszościami narodowemi, dowodzi bogata już literatura „mniejszościowa". Wyrazem tej pieczy jest wielka książka posła Hubki „Nasze menszinny i smiszene kraje na czeskem severu". (Nasze mniejszości i okręgi mięszane na czeskiej północy). Istnieje już oddawna bardzo dokładna mapa mniejszości czeskich, jakiej potrzebuje i polska polityka do pracy, zwłaszcza na Slązku. Mniejszości czeskie posiadają własne wydawnictwo biblioteczne „Menszinowou knihovnu" a nawet młodzież akademicka wydaje osobny „Menszinovy Viestnik (Goniec) Studentsky". A przecież i „Viestnik Ustrzedni Matice Szkolske" jest niejako urzędowym organem tych Czechów, którzy w okręgach mięszanych mieszkają.

Gdy w państwie całem od r. 1867 polityka centralnego rządu dąży do utrwalenia hegemonii niemieckiej nad Słowianami i ustawicznie walczy o to, aby język niemiecki uznany był parlamentarnie za państwowy, to w Czechach Niemcy prą gwałtownie do tego, aby stworzyć zamknięte okręgi niemieckie, czyli rozdzielić kraj na część niemiecką i czeską. Dla tego ideału agitowali 1887 bardzo gorąco Wurmbrand i Schwarschmied. Bierna polityka poselstwa czeskiego w Sejmie krajowym, która trwała lat kilka, umożliwiła Niemcom założenie wielkiej liczby szkół niemieckich na koszta krajowe w gminach o mniejszości niemieckiej. Kiedy Niemcy już mogli wysyłać fundusze poza granice królestwa Czech na germanizacyę Czechów w Austryi Dolnej wiedeńskiemu „Schulvereinowi", wtedy Czesi muszą u siebie dla ratowania swej dziatwy zakładać „Macierz szkolną". Politycy narodowi, jak Kviczala w Czechach a Perek na Morawach, występują z wnioskami w Sejmie, aby narodowość dziecka w szkole doznawała krajowej ochrony, ale ani tu ani tam wniosek nie został uchwalony przez większość niemiecką.

Uświadomienie narodowe czeskie postępuje, a jednak walka o polityczne równouprawnienie Czechów w mniejszościach jest coraz trudniejsza. W parlamentarnej reformie wyborczej znalazła się nowa przeszkoda. Okręgi wyborcze w Czechach wykrojono na podstawie „języka towarzyskiego" czyli są to okręgi narodowe. Czesi zgodzili się na nie, nie przewidując, że naturalnem i logicznem następstwem podziału królestwa Czech na wyborcze okręgi narodowościowe musi być dalszy napór niemiecki o taki sam rozdział w dziedzinie szkolnictwa, sądownictwa, w urzędach politycznych i t. d. Kto się zgodził na rozdział wyborczy, z trudnością się obroni przed żądaniem rozdziału Rady szkolnej krajowej na czeską i niemiecką.

A kto uzyska dwie najwyższe magistratury szkolne, temu już nie byłoby ciężko stworzyć i drugie krzesło namiestnikowskie, a więc z jednego kraju dwie stworzyć prowincye. Która narodowość w chwili stanowczej przeważy kiedyś liczbą ludności, zwycięży. Przeto naród czeski na wyścigi uświadamia swoje miejscowości i broni je, bo to ostoja całości korony św. Wacława.

Jeśli polityka czeska mało jeszcze poczyniła zdobyczy, to prof. Drtina wytyka jej teraz nowe tory, któremi ona się ma rozwijać. Jego program pracy, ogłoszony w Masarykowym „Czasie" poleca: 1) przygotować należycie rodaków w mniejszościach, aby przy najbliższym spisie ludności pamiętali o swej narodowości, a delegacye słowiańskie powinny się w parlamencie postarać o zmianę nazwy języka „towarzyskiego" na „ojczysty". 2) W ministerstwie czeskiem u boku ministra rodaka znajdować się powinien, jako stały jego doradca, stróż narodowy, wyborny znawca stosunków w mniejszościach czeskich. 3) Konieczne jest ustawowe zapewnienie szkół narodowych dla każdej miejscowości i przyjęcie dziecka do pewnej szkoły wtedy, gdy ono włada językiem wykładowym tej szkoły. 4) Ponieważ sprawa mniejszości jest nietylko kwestyą narodowo-oświatową, ale także gospodarczą, przeto naród musi zapewnić swoim mniejszościom dach nad głową i grunt pod nogami, i dlatego kapitał czeski ma zakupywać ziemię i budować domy dla ludności zagrożonej, a Izby handlowo-przemysłowe posyłać winny tam przemysłowców i handlowców, aby popierali gospodarczą pracę narodową w mniejszościach. 5) Nie tylko do Rady państwa, ale i do Sejmu mniejszości powinny zgodnie wysyłać posła narodowego, któryby bronił swej ziemi i objaśniał towarzyszów sejmowych o zagrożonych placówkach. 6) Obecnie w Czechach istnieje kilka „Jednot" broniących interesów narodowych w mniejszościach. Otóż dr Drtina pragnie stworzyć z nich jedno wielkie ogniwowe towarzystwo, któreby objęło całe królestwo czeskie i pozostawało w ścisłych stosunkach z takiemiż organizacyami w Wiedniu, na Morawach i na Slązku.

Wskazówki tej pracy przyjęte zostały przez prasę i polityków czeskich i w niedługim już czasie powstanie „Svaz jednot meuszinowych" na wzór istniejącego od niedawna „Svazu osvietoveho". Jednością silni! *i. w.*

Walny zjazd „Ogniwa".

Cieszyn, 7 kwietnia.

W trzecim dniu zjazdu młodzieży polskiej, zorganizowanej w ogólnem stowarzyszeniu „Ogniwo", poniedziałkowe posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem, wśród ogólnego zainteresowania, listu nestora pisarzy polskich i wielkiego patryoty, pułkownika Zygmunta Miłkowskiego. List ten, pełen serdecznych, tchnących umiłowaniem młodzieży wyrazów i pełen cennych wskazówek, brzmi jak następuje:

„Szanowni, kochani obywatele młodzi!

Dziękuję Wam za zawiadomienie mnie o Waszym w r. b. zjeździe w Cieszynie, na gniazdowym polskim gruncie, na ułamku tego Sląska, na którym zniewoleni jesteśmy toczyć walkę na dwa fronty: z wrogiem obcym, z przeniesionym z Prus hakatyzmem i z wrogiem pobratymczym, naśladującym Rusinów, biorących na szkodę naszą i swoją własną udział w polityce znanej pod nazwą: „divide et impera". Dobre natchnienie wskazało Wam Cieszyn na zjazd tegoroczny. Wasza na gruncie śląskim obecność doda otuchy tym, co się bronią, świadcząc, że dola ich żywo brać polską obchodzi i może upominająco Czechów powściągnąć w ich zaborczej na szkodę polską zachłanności. Wszak położenie ich w niczem się od naszego nie różni; wszak oni, w odpieraniu nacisków niemieckich, tak samo potrzebują nas, jak my ich. Uczucia i interesy zarówno pomiędzy nami a nimi za zgodą braterską przemawiają i obopólnie sprawiedliwość nakazują.

Żałuję, że — nie dla pomagania Wam w pracy, bez tego się bowiem obejdzie, lecz dla przypomnienia na okazie żywym potrzeby oglądania się na tradycye — chwili czasu z Wami spędzić nie mogę. W niemożności tej zastąpię się życzeniem. — Obyście prace dla Polski lepiej i skuteczniej niż my poprowadzili!... Życzenie to spełni się, gdy, kroczący ku celowi z krwią zimną, pielęgnować w sercu będziecie gorącą miłość Ojczyzny, nie dopuszczając skaz najmniejszych w patryotyzmie, który narodowi polskiemu z duszy wrogowie wydrzeć usiłują.

Kończę, zasyłając Wam, dzieci drogie, błogosławieństwo ojcowskie Z. Miłkowski".

Po aplauzie, jakim przyjęto list czcigodnego pułkownika, wywiązała się dyskusya nad sprawozdaniem, złożonem przez reprezentanta młodzieży krakowskiej o życiu tej młodzieży na wszystkich polach pracy społecznej.

Akad. Sandos omawia działalność Kółka akademickiego „Straży Polskiej" w Krakowie, zachęcając do tworzenia ich i w innych środowiskach akademickich.

Akad. Sikora omawia dalej konieczność bojkotu towarów pruskich, zaniedbanie tej sprawy w kraju i wzywa zebranych do energicznej pracy w tym kierunku.

Bardzo wielkie zainteresowanie wywołało następne sprawozdanie delegata „Zjednoczenia" o życiu młodzieży polskiej za granicą. Najwybitniejszą działalność okazuje młodzież polska w Paryżu, gdzie komisya naukowa miała na celu ułatwiać członkom Zjednoczenia studya zagranicą; miała ona w ostatnich latach duże pole działania, zwłaszcza wobec napływu skutkiem bojkotu szkoły rosyjskiej z Królestwa. I na tem polu, zwłaszcza o ile chodzi o uznanie matur polskich szkół prywatnych, zwłaszcza w Szwajcaryi zrobiono dużo. Poza tem komisya naukowa była źródłem informacyj o warunkach studyów zagranicą. Komisya ta opracowuje również przewodnik po wszechnicach i zakładach naukowych zagranicznych.

Referent komisyi oświatowej akad. Kahl przedstawił działalność młodzieży w akademickich Kołach T. S. L. we Lwowie i Krakowie.

O życiu młodzieży polskiej w innych miastach monarchii, referował akad. Plenkiewicz, który przedstawił stosunki młodzieży w Wiedniu, Leoben, Pradze, Przybramie i Taborze. Podług referenta kontakt towarzystw „ogniwalnych" z krajem, jest bardzo słaby, ruch umysłowy wśród studentów polskich w miastach austryackich, jest najwyższy w Wiedniu, dzięki poparciu i pomocy posłów i kolonii polskiej. Centralnym środkiem młodzieży wiedeńskiej jest „Ognisko", posiadające bogatą bibliotekę.

Po krótkiej dyskusyi, jaka wywiązała się nad przedstawionemi sprawozdaniami, zjazd zakończył swe obrady wyborem zarządu „Ogniwa". Przewodniczącym wybrano p. Stanisława Gieysztora, zastępcą przewodniczącego p. Golachowskiego.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 7 kwietnia.

(Jeszcze o Reicherze. — 15 milionów koron stracone. — Pieniądze bezpańskie. — Z kongresu nauczycieli szkół średnich).

(x.) „Reicher ist pfutsch!" Uciekł prawdopodobnie do Ameryki. Mniejsza o to — ale „Millionen sind pfutsch". Reicher naciągnął tutejszych finansistów na bajeczne wprost kwoty. Codziennie nowe jego weksle stają się płatnemi, z czego wynika, że Reicher nie mógł już ucieczki odłożyć na później. Ale co do dnia jego ucieczki panuje niepewność. Jedni twierdzą, że Reicher ulotnił się d. 25 marca, drudzy utrzymują, że jeszcze d. 31 marca przez pośrednika postawił znaczne kwoty, jako stawkę wyścigową u jednego z tutejszych bokmakerów. W ten sposób chciał prawdopodobnie co do swojej ucieczki ludzi w błąd wprowadzić, a w tym również celu podjął w jednym z banków znaczniejszą kwotę w monecie francuskiej. Zresztą ci, których Reicher naciągnął, powiadają z całą pewnością, że człowiek ten w Ameryce dorobi się milionów, powróci do Wiednia i zaspokoi swoich wierzycieli.

Reicher wiódł życie rozrzutne, ale nikt się temu nie dziwił. Powiadano: stać go na to. Pewnego razu gruchnęła wieść, że Reicher odziedziczył wielki spadek. Podobno odziedziczył ćwierć miliona koron, ale dawał do zrozumienia, że są to miliony. Zmienił też sposób zawierania interesów. Poprzednio sam chodził do klientów, po odziedziczeniu spadku przyjmował tylko u siebie. Pewnemu arystokracie odpowiedział dumnie: „Do Reichera trzeba przyjść". Był to „bluff" nadzwyczajnie intratny.

Reicherowi pchały się wprost interesy do rąk. Jak utrzymuje „Neues Wiener Journal" passywa Reichera wynoszą... 15 milionów koron. Do wczorajszego dnia zgłoszono płatne weksle na kwotę przeszło 4 milionów koron. Na wekslach są prawie wyłącznie podpisy arystokratów, z tego znaczna część podrobiona. Pieniądze czerpał Reicher nie tylko u znanych lichwiarzy, ale także u solidnych finansistów, dalej w bankach, a wreszcie u pań, które pragnęły wielkich procentów. Zaufanie miał nieograniczone. We wszystkich przedsięwzięciach dobroczynnych brał udział, nie dając nigdy poniżej kilkuset koron, a często po tysiąc koron. Obecnie jest „pfutsch" — on i jego, a raczej cudze miliony. Mimo to żaden poszkodowany nie zgłosił się dotąd ani w policyi, ani w prokuratoryi.

Drugą sensacyą dnia jest znalezienie papierów wartościowych na sumę 14.487 koron, które są bez właściciela. Mianowicie przed kilku dniami fabryka kas pod firmą S. Berger (I. Bezirk, Wipplingerstrasse, nr 29) kupiła na licytacyi w Dorotheum starą kasę żelazną. Gdy kasę przywieziono do biura fabryki i zaczęto w niej badać rozmaite skrytki, znaleziono w jednej ze skrytek papiery wartościowe na sumę 14.487 koron.

Czyją własnością są te papiery, nie wiadomo. Prawdopodobnie są spadkiem, o którym spadkobiercy nic nie wiedzieli i kasę jako bezużyteczną dla nich sprzedali. Firma S. Berger poszukuje obecnie właścicieli owej sumy, którzy po udowodnieniu swoich praw mogą ją każdej chwili podjąć. Ponieważ w Galicyi znajdować się może ktoś mający prawo do tej kwoty, albo jej części, więc podajemy spis owych papierów wartościowych.

A więc w kasie znajduje się 20 losów kredytowych ziemskich emisyi z 1880 roku, serya 72 nr 29, s. 517 nr 97, s. 535 nr 99, s. 592 nr 37, s. 1131 nr 37, s. 1536 nr 64, s. 1716 nr 92, s. 1790 nr 85, s. 1990 nr 19, s. 2121 nr 39, s. 2376 nr 44, s. 2393 nr 46, s. 2627 nr 8, s. 2640, nr 38, 39, 40, s. 2773 nr 6, s. 2972 nr 42, s. 3126 nr 71, s. 3965 nr 59; 8 losów kredytowych ziemskich emisyi 1884 r. s. 1220 nr 6, s. 2496 nr 39, s. 3205 nr 12, s. 3412 nr 40, s. 5374 nr 16, s. 5485 nr 29, s. 7142 nr 1, s. 7535 nr 49; cały los z 1860 r. s. 1131 nr 3; 4/5 losów z 1860 r. s. 120 nr 34, s. 2126 nr 96, s. 3359 nr 39, s. 3901 nr 42; 5 losów tureckich s. 185799, 318071, 397370, 499773, 691325; 2 losy wiedeńskie s. 1582 nr 32, s. 2402 nr 72; węgierski los premiowy s. 4961 nr 22, a wreszcie 1 węgierski los hipoteczny s. 2721 nr. 77.

W dalszym ciągu obrad kongresu nauczycieli szkół średnich postawił przedstawiciel Karyntyi następujący wniosek: „Związek towarzystw nauczycieli szkół średnich protestuje przeciwko niedawnemu zamianowaniu w Karyntyi krajowym inspektorem szkolnym osoby, nie posiadającej akademickiego wykształcenia i żąda wdrożenia akcyi ze strony wszystkich wydziałów filozoficznych celem ochrony studyum filozoficznego". Towarzystwo niemieckich nauczycieli szkół średnich w Czechach przez swoich przedstawicieli przedłożyło następującą rezolucyę: „Związek protestuje przeciwko niedawnemu zamianowaniu inspektorem dla rysunków nauczyciela, który mając IX rangę i 6 lat służby, przeskoczył wielu starszych i zasłużonych kolegów". Obie rezolucye uchwalono jednogłośnie.

Następnie uchwalono następujące wnioski: 1) Przepisy o obowiązkach nauczycieli są przestarzałe. Najwyższa liczba godzin dla wszystkich przedmiotów, z wyjątkiem religii, gimnastyki i rysunków, nie może przenosić 17 godzin, dla gimnastyki 20, a dla religii i rysunków 18 tygodniowo. 2) Po 20 latach służby mają nauczyciele szkół średnich być obowiązani tylko do minimum godzin, zaś po 25 latach służby do minimum zmniejszonego o 3 godziny. Granica wieku ma wynosić 60 lat. W sprawie tytułów uchwalono, ażeby tytuł „profesora" przysługiwał tylko osobom z wykształceniem akademickim. Na wiecu jako delegaci ministerstwa oświaty byli: radca dworu dr Krappel i profesor Opuszyński.

Kronika.

Kraków, 8 kwietnia.

Uroczystości wielkotygodniowe. Z całego szeregu uroczystości kościelnych wielkotygodniowych, dzisiaj, w Wielki Czwartek przypadają najgłówniejsze ceremonie. O godzinie 8 rano w katedrze na Wawelu odprawioną została suma i święcenie Olejów, o godzinie 11 przedpołudniem nastąpiła piękna ceremonia umywania nóg dwunastu ubogim starcom, na pamiątkę mycia nóg w czasie Wieczerzy Pańskiej przez Chrystusa dwunastu apostołom. Uroczystości mycia nóg dopełnił ks. biskup Nowak.

Dalszy porządek nabożeństw wielkotygodniowych jest następujący: Jutro w Wielki Piątek rano adoracya Krzyża św. i procesya z Najśw. Sakramentem do Grobu. W Wielką Sobotę rano poświęcenie ognia i paschału, czytanie 12 proroctw; w kościołach parafialnych poświęcenie wody do chrztów potrzebnej, Litania do WW. Świętych, poczem uroczysta Msza św. z Zmartwychwstania Pańskiego. Wieczorem rezurekcya.

Od jutra rana rozpoczyna się dwudniowa pielgrzymka po Grobach, urządzanych w kościołach krakowskich ze szczególnym pietyzmem.

Ruch przedświąteczny w mieście jak dotychczas jest mało ożywiony. W Rynku głównym po obu stronach Sukiennic odbywa się targ na produkta świąteczne, od ulicy Szewskiej ustawiono liczne kramy z wędlinami i pieczywem, od ulicy Siennej, sprzedawane są głównie przedmioty służące więcej do dekoracyi świątecznej mieszkań jak n. p. tradycyjne baranki z gipsu lub cukru, bukiety i wiązanki kwiecia itp. Ruch w sklepach kolonialnych i cukierniach wzmógł się znacznie, nie tak jednak, jak się należało spodziewać i kupcy krakowscy skarżą się na pewną stagnacyę w interesach.

Również i w znacznej mierze tyczy się to ruchu handlowego w magazynach mód i konfekcyi, oraz w sklepach galanteryjnych, a powodem tego jest opóźniona wiosna, trwające dotąd zimno i słota, niepozwalające zaopatrywać się w wiosenne artykuły toaletowe.

Dzisiaj pogoda jest piękniejszą i od rana mamy dzień słoneczny i ciepły, skutkiem czego miasto zaroiło się od przechadzającej się publiczności. Na plantacyach jednak ani śladu jeszcze zieleni, która w ubiegłych latach o tej porze była już widoczną.

Rocznica Słowackiego. Komitet obchodu jubileuszowego Juliusza Słowackiego w Krakowie, zebrany w dniu 4 b. m. powołał do życia wydział wykonawczy, złożony z 9 osób z prof. dr Fierichem, rektorem uniwersytetu Jagiel. — na czele. Dalszy skład wydziału: dr Leo, prezydent miasta i p. Jerzy Żuławski, jako zastępcy przewodniczącego, oraz pp. Benedyktowicz, Piotr Kosobucki, prezes „Koła mieszczańskiego", A. Grzymała-Siedlecki, W. Wodzinowski i pp. Wysocki i Walicki, jako reprezentanci komitetów akademickich. Wydział wykonawczy odbył w dniu 7 b. m. pierwsze posiedzenie. Na posiedzeniu tem wypracowano szczegółowy projekt akcyi, dążącej do uczczenia pamięci Słowackiego. Akcya ta, zawarta w kilkunastu punktach projektu, obejmuje zarówno sam dzień uroczystego obchodu, jak i wnioski, zdążające do stworzenia trwałych czynników kultu Słowackiego w społeczeństwie. Projekt ów, którego urzeczywistnienie wymaga współudziału odpowiednich instytucyj obywatelskich, przedstawiony będzie do rozważenia zarówno rzeczonym instytucyom, jak i obszerniejszemu komitetowi obchodu jubileuszowego.

Trzeci Maja. Krakowski związek okręgowy T. S. L. urządził już szereg posiedzeń wspólnie z delegatami Kół T. S. L., celem zastanowienia się nad sprawą obchodu 118 rocznicy Konstytucyi majowej i Daru Narodowego w dn. 3 Maja. Kierownictwo całej akcyi objął zarząd związku, a poszczególne Koła zobowiązały się pewnych ściśle określonych czynności, które w swoim czasie będą podane do wiadomości ogółu. Obecna akcya T. S. L. toczy się głównie w tym kierunku, by cała uroczystość wypadła okazale, by pobudzić do coraz większych rozmiarów ofiarność patryotycznego społeczeństwa na cele oświatowe i by przeszkodzić niesumiennym jednostkom w korzystaniu 3 Maja na własny pożytek. Celem uświetnienia uroczystości postanowił związek wejść w porozumienie z komitetem obywatelskim i cechami, które corocznie zajmowały się obchodem majowym. Wskutek tego, że dzień 3 Maja jest poprzedzony niedzielą, zostanie w całym kraju tegoroczny obchód majowy rozłożony na dwa dni, t. j. na niedzielę i poniedziałek.

Z teatru miejskiego. Repertuar świąteczny teatru miejskiego obejmuje następujące sztuki: „Moralność pani Dulskiej" (niedziela, godz. 3 po południu), „Noc listopadowa" (niedziela wieczorem), „Kopciuszek" (poniedziałek godz. 2½ po południu), „Car samozwaniec" (poniedziałek wieczorem). — We wtorek ukaże się „Balladyna" Słowackiego. W środę po cenach popularnych: „Małgorzatka" (dziesiąte przedstawienie tej sztuki).

Z teatru ludowego. W inauguracyjnem przedstawieniu teatru ludowego, zapowiedzianym na niedzielę wielkanocną, weźmie udział cały personal artystyczny z kilku nowemi siłami scenicznemi.

Nadto kantatę układu cenionego muzyka M. Świerzyńskiego odśpiewa chór amatorów i chór teatralny.

Dyrektor E. Rygier wystąpi, jako „Kiejstut" w tragedyi A. Asnyka i jako lirnik w „Kościuszce pod Racławicami". Zarazem po raz pierwszy ukaże się publiczności krakowskiej p. Jerzy Rygier, syn dyrektora teatru, który grywając na scenie poznańskiej i lwowskiej, zyskał uznanie tamtejszych krytyk i widzów.

Na to przedstawienie przygotowuje dyrekcya częściowo nowe dekoracye i kostyumy.

Budowa wodociągów w Podgórzu. Przed kilkilku dniami odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. dra Leo konferencya delegatów gminy m. Krakowa z delgatami gminy podgórskiej z burmistrzem m. Podgórza, posłem Maryewskim na czele. Konferencya obradowała nad sprawą rozszerzenia wodociągu krakowskiego na terytoryum m. Podgórza. Przeprowadzono szczegółową dyskusyę nad zasadami ewentualnie zawrzeć się mającej umowy gminy krakowskiej z Podgórzem. Na podstawie wyniku dyskusyi, w której delegaci m. Krakowa oświadczyli gotowość rozszerzenia wodociągu krakowskiego na terytoryum Podgórza, gmina m. Krakowa ma wnieść formalną ofertę na budowę wodociągów w obrębie Podgórza i oferta ta będzie podstawą dalszych pertraktacyj.

Z kraju.

„Sokół" w Jaworznie. Z Jaworzna piszą nam: Do wydziału polskiego Tow. gimnastyaznego „Sokół" w Jaworznie, na walnem zgromadzeniu w dniu 21 marca b. r. wybrani zostali: Jerzy Kukucz, prezes, dr Kazimierz Budzyński I wiceprezes, Edward Smolka II wiceprezes, Władysław Bernard sekretarz. Wydziałowi: Adolf Böhm, Władysław Broniowski, Tobiasz Landsman, Bolesław Leonhard, Stanisław Lizak, Franciszek Madyla, Franciszek Racek.

Zajście młodzieży z policyą. We wtorek, po zakończeniu obrad walnego zjazdu „Ogniwa" w Cieszynie, gdy młodzież powracała do Domu narodowego ze śpiewem, przyszło do zajścia z policyą, która już w bramie Domu aresztowała akademika Służewskiego z Krakowa.

Aresztowanego młodzież następnie odbiła. Na rynku przed Domem narodowym zebrał się tłum, który policya rozpędziła.

Tarnów, 7 kwietnia. (Wieczór trzech wieszczów. — Z T. S. L. — „Na Saksy". — Uroczystość narodowa w Tarnowcu.)

Staraniem młodzieży seminaryum nauczycielskiego, odbył się onegdaj w sali „Sokoła" wieczór trzech wieszczów. Wstępne słowo wygłosił uczeń Król. Produkcye muzyczne i chóralne bardzo się podobały, zwłaszcza „Straż nad Wisłą" (chór wraz z orkiestrą) i mazurki Chopina, odegrane przez studencką orkiestrę. Atrakcyą wieczoru były sceny z „Konrada Wallenroda" („Uczta" i „Sąd"), ilustrowane muzyką Żeleńskiego. Uczniowie grali wzorowo; szczególnie należy podnieść grę uczniów: Barnasia (Wallenrod) i Desagi (wajdelota). Urządzeniem wieczoru zajęli się profesorowie: Lalicki i Cholewiński, muzyką kierował prof. Stohl.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału T. S. L. zajmowano się przygotowaniem uroczystości 3-go maja. Postanowiono urządzić wspaniały festyn; panie zaś ad hoc uproszone w pięciu kioskach mają zbierać grosz na dar 3-go maja.

Od kilkunastu dni dworzec kolejowy tarnowski przedstawia bardzo ruchliwą fizyognomię. W kurytarzach improwizowanego budynku gromadzą się tłumnie włościanie, parobcy i dziewczęta, którzy całemi masami jadą do Prus na zarobek. Nie bawiąc się na razie w omówienie faktu, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę dyrekcyi kolejowej, aby dla ludności przygotowała jakieś ubikacye, bo przecież nie sposób, by biedni ludziska pokotem leżeli na ziemi. Z corocznem zjawiskiem wychodźtwa naszej ludności, kolej powinna się liczyć i wydać odpowiednie zarządzenia, aby chłop nasz polski nie był traktowany, jak zwierzę juczne, lecz jak człowiek.

Dnia 4 b. m. w Tarnowcu pod Tarnowem odbyła się uroczystość narodowa 115-letniej rocznicy bitwy pod Racławicami. W uroczystości wzięła udział liczna ludność wiejska. Słowo wstępne wygłosił z zapałem akademik p. Stepek, poczem prof. Młynek wypowiedział odczyt o Polsce i jej dziejach.

Zakopane, 7 kwietnia. (Wystawa sztuki podhalańskiej. Konkurs na projekt zabawki). W Zakopanem zawiązało się w marcu b. r. Towarzystwo „Sztuka podhalańska", które postanowiło zająć się dalszym rozwojem ludowego zdobnictwa na Podhalu oraz tamtejszego przemysłu artystycznego. Prezesem Towarzystwa obrano prof. dra G. Pawlikowskiego, wiceprezesem Wł. Skoczylasa, art.-malarza, ponadto wydziałowymi pp.: W. Brzegę, K. Brzozowskiego, K. Kłosowskiego, prof. St. Roślińskiego, prof. J. Skotnicę, J. Skotnickiego, A. Szczygielskiego, E. Wesołowskiego, M. Zaruskiego.

Towarzystwo urządzi w lecie b. r. w Zakopanem retrospektywną wystawę, która da obraz rozwoju podhalańskiej sztuki ludowej we wszystkich jej przejawach — a więc i „zakopańskiego stylu" — od czasów najdawniejszych do najnowszych i zwrócić się wkrótce w osobnym komunikacie o pomoc w wykonaniu tego projektu do ogółu prawdziwych miłośników tatrzańskiej krainy i do osób, które zdają sobie sprawę z doniosłości rezultatów, jakieby za pośrednictwem takiej wystawy osiągnąć można.

Sądzić należy, że wydział Tow. dozna przedewszystkiem wydatnego poparcia materyalnego ze strony kompetentnych czynników (w pierwszej linii ze strony krajowej komisyi przemysłowej).

Towarzystwo „Sztuka podhalańska" w Zakopanem ogłasza konkurs na projekt zabawki nadającej się do łatwego, taniego, ewentualnie masowego wyrobu. Zabawka musi mieć wartość artystyczną. Materyał dowolny. W pierwszej linii będą rozpatrywane projekty nadesłane w modelach. Wydział zastrzega sobie prawo własności projektów nagrodzonych, zakupna innych a ponadto umieszczenia całego zbioru konkursowego na wystawie sztuki podhalańskiej, która się odbędzie w lecie b. r. w Zakopanem.

Termin konkursu upływa z dniem 31 maja 1909. Nagroda dla najlepszej pracy 100 koron, która to kwota w razie braku projektu o pierwszorzędnych zaletach, będzie rozdzielona na 2 nagrody mniejsze. Ponadto przypadnie autorom nagrodzonych projektów cały czysty zysk z wyrobu — w myśl odnośn. regulaminu Towarzystwa. Projekty i ewentualne zapytania należy nadsyłać pod adresem wydziału Tow. „Sztuka podhalańska" w Zakopanem.

Rzeszów, 7 kwietnia. (Wieczór sokoli. — Z „Muzeum przemysłowego". — Zarządzenie pocztowe. — Świętokradztwo).

W niedzielę 4 kwietnia odbył się wieczór uroczysty ku czci ś. p. naczelnika związku sokolego, Antoniego Durskiego, urządzony staraniem Tow. gimnastycznego „Sokół". Na scenie umieszczono wielkich rozmiarów portret ś. p. Durskiego. Na program złożyły się: słowo wstępne, wygłoszone przez p. Janikowskiego ze Lwowa, produkcye chóru męskiego Tow. „Lutni", deklamacya, wolne ćwiczenia na koniu, jak również ćwiczenia obręczami „Sokolic". Na zakończenie odegrano nader udatnie dramacik patryotyczny p. t. „W katordze". Wieczór sokoli pozostawił bardzo miłe wrażenie.

W niedzielę 18 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa „Muzeum przemysłowego", we własnym lokalu, w gmachu Kasy oszczędności. Przedmiotem obrad zgromadzenia są sprawozdania wydziału i komisyi rewizyjnej, jako też wybory nowego zarządu.

Dzięki staraniom tutejszego stowarzyszenia cechu kupieckiego zaprowadziła dyrekcya poczt i telegrafów w Wiedniu ekspedycyę listów zwykłych i poleconych pociągiem pospiesznym, odchodzącym z Wiednia o godz. 8 wieczorem, tak, że listy te nadejdą już o godz. 5·40 zrana do Rzeszowa i będą stronom już pierwszą pocztą doręczane. Tutejsi kupcy i przemysłowcy przyjęli to zarządzenie z wielkiem zadowoleniem i z uznaniem dla prezesa cechu kupieckiego, p. Samuela Fetta.

W styczniu b. r. wdarli się Szczepan Kowalec, zw. Kłoda i Jan Dykiel, do kościoła w Hyżnem. W kościele rozbili puszki, zrabowali znajdujące się w tychże pieniądze, wyjęli nawet Przenajśw. Sakrament i udzielali sobie wzajemnie komunii, następnie wyjęli sześćdziesiąt świec i zapalili je na stopniach ołtarza. Wypadek ten wywołał w gminie ogromne zgorszenie, a dnia 5 i 6 b. m. stanęli zbrodniarze przed tutejszym sądem przysięgłych. Trybunałowi przewodniczył st. radca Koppel. Świadkowie zeznali obciążająco dla oskarżonych, którzy mimo młodego wieku mają już ciężkie brzemię grzechów na sobie. Po wydaniu werdyktu potępiającego przez ławę przysięgłych, skazał trybunał obu oskarżonych na dwa lata ciężkiego więzienia, obostrzonego co miesiąc postem i ciemnicą w rocznicę popełnienia zbrodni.

Podwójne samobójstwo z miłości. Z Sanoka donoszą: Wielkie wrażenie wywołało tu samobójstwo pochodzącego z Warszawy urzędnika tutejszej fabryki wagonów, Maryniaka, który odebrał sobie życie celnym wystrzałem z rewolweru, pozostawiwszy list, w którym podał, że do rozpaczliwego kroku skłoniła go nieszczęśliwa miłość ku niejakiej pannie M. Reichównej. — Nie przebrzmiało jeszcze echo tego samobójstwa, gdy znowu rozeszła się wiadomość, iż śladem Maryniaka poszła owa Reichówna. Pojechała ona do Lwowa, kupiła sobie rewolwer, wróciła do Sanoka i tu w nocy strzeliła do siebie. Kula przeszyła serce tak, że zawezwany lekarz mógł już tylko stwierdzić śmierć. Denatka miała 20 lat i była córką trafikanta.

Kradzież pieniędzy z listu. Przed kilkoma dniami wysłano z Dukli list pieniężny z 2.000 kor. do Warszawy. Ponieważ w drodze jedna z pieczęci odpadła, przeto w urzędzie granicznym w Szczakowy list otwarto. Ku zdziwieniu znaleziono zamiast 2000 kor. tylko 700 kor. i obrzynki z gazet. Uwiadomiona o tem dyrekcya poczt wysłała 4 b. m. do Dukli inspektora poczt p. Kowarzyka dla zbadania tej tajemnicy. Po protokołach, śledztwie itd. okazało się, że w tej sprawie personal dukielski nie zawinił. Prawdopodobnie więc pieniądze wyjęto w drodze. Jak z pieczęci okazuje się, kradzieży dokonano w ten sposób, że najpierw zdarto pieczątki i w miejsce nich nalepiono nowe z literami „J. H.". Pieczątka ta jest niezgrabna, i jakby dorywczo nalepiona. Dotąd sprawcy nie wykryto.

Przemyśl, 6 kwietnia (Posiedzenie Rady powiatowej. — Gal. Tow. gospodarskie. — Czytelnia przemyska. — T. S. L. — Amatorska wystawa obrazów).

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady powiatowej. Na porządku dziennym były budżety a więc administracyjny i drogowy, oba operujące niedoborem i oba ratujące się 5 proc. dodatkami od podatków, drogowy ponadto pożyczką 100.000 koron. Uchwalono zaciągnąć w krakowskiem Tow. Wzaj. ubezpieczeń 20.000 kor. na ogniotrwałe krycie domów i budynków włościańskich, a wreszcie systemizowano posady koncepisty i drogomistrza.

W piątek ubiegły odbyło się walne zgromadzenie przemyskiego oddziału gal. Tow. gospodarskiego, liczącego przeszło 270 członków, przeważnie

włościan. Uchwalono poprzeć akcyę w kierunku rozpoczęcia budowy kolei Przemyśl-Dynów-Rymanów, także i od Przemyśla, a nie od samego Rymanowa. Poza tem zajmowano się wyłącznie sprawami oddziału rozwijającego bardzo pożyteczną działalność, z której na podniesienie zasługuje założenie spółki handlowej, pośredniczącej w nabywaniu nawozów sztucznych, a zbywaniu zboża.

Czytelnia przemyska, stowarzyszenie o zakroju kasyna urzędniczego, odbyła w poniedziałek walne zgromadzenie. Dokonano wyborów wydziału, w którego skład weszli prezes dr Doliński, wiceprezes dr Mandybur i wydziałowi pp. dr Bleicher, Haas, Kwiatkowski, Wacel, Talar i ks. dr Rawski.

Dyskusya przeprowadzona na temat większego niż dotychczas ożywienia towarzystwa, nie doprowadziła do konkretnych wniosków.

Z działalności Koła T. S. L. im. H. Sienkiewicza zaznaczyć trzeba, iż po ostatniem walnem zgromadzeniu ruch się w niem ożywia. Prowadzą się w szybkiem tempie prace około wprowadzenia w jak najkrótszym czasie w życie biblioteki miejskiej na razie dla członków koła przeznaczonej. Wybrano komisyę odczytową i wydano odezwę do wszystkich Towarzystw, wzywającą do utworzenia komitetu, mającego zająć się urządzeniem obchodu 3 maja.

Wystawa amatorska obrazów staraniem tego koła urządzona, odbędzie się w czasie od 25 b. m. do 2 maja w salach magistratu. Zgłoszeń nadeszło około 200.

Uczeń włamywaczem. Z Biały donosi nasz korespondent pod d. 7 b. m.: Prawdziwie senzacyjny wypadek zaszedł w Bielsku. Oto 16-letni uczeń II. roku szkoły przemysłowej w Bielsku, Ewald Doute, dowiedział się od swego kolegi Radspillera, pasierba kontrolora pocztowego Lindsbauera w Bielsku, że dnia 5 t. m. nikogo u nich w domu nie będzie. Doute, uzbroiwszy się w przybory do włamywania i w gumowy kij, jako broń, poszedł wieczór do mieszkania swego kolegi, otworzył mieszkanie i zabierał się do otwierania komody, gdzie się znajdowały pieniądze i rzeczy wartościowe. Otwieraniem spowodowany szmer obudził kontrolora Lindsbauera, który, dotąd przez włamywacza niespostrzeżony, spał w tym samym pokoju na sofie. Doute, słabowity chłopak, rzucił się na kontrolora i uderzył go silnie kijem gumowym przez głowę, poczem kłuł go na oślep pilnikiem. Dosyć ciężko raniony Lindsbauer zdołał uciec i zamknąwszy drzwi wchodowe, zawiadomił policyę, która młodego włamywacza aresztowała i oddała do sądu.

Ze świata.

Kongres Towarzystw nauczycieli szkół średnich. Z Wiednia telefonują nam: Na kongresie prof. Twardowski ze Lwowa proponował zmianę statutu związku państwowego towarzystw nauczycieli szkół średnich. Wywołało to długą dyskusyę. Prof. Twardowski wniósł, aby komisya składała się z dwóch, a nie jak jest dotychczas, z trzech delegatów każdej narodowości i aby wybór prezydyum pozostawiono komisyi. Dotąd co roku innej narodowości przypadało prezydyum.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek kompromisowy, podług którego prezydyum ma być naprzemian na jeden rok pozostawione Niemcom, a na dwa lata narodom nie — niemieckim.

W dalszym ciągu nastąpiły wybory. do prezydyum wybrano z Polaków: prof. Twardowskiego, do komisyi rewizyjnej z Polaków: dr Janellego, do komisyi prawniczej dr Wosuna z Krakowa.

Decyzya co do wliczenia lat suplentury do emerytury ma nastąpić później.

Smierć uczonego. Profesor uniwersytetu wiedeńskiego, znany historyk sztuki, dr Franciszek Wickhoff, umarł w Wenecyi, dokąd się udał w celach leczniczych. Zmarły był wybitnym uczonym na polu historyi sztuki, a szczególniej się zajmował sztuką wenecką.

Samobójstwo architekta. Jeden ze znanych architektów wiedeńskich, radca budownictwa, Oskar Marmorek, odebrał sobie życie w przystępie silnej neurastenii. Zmarły, który liczył 46 lat życia, pracował w roku 1889 około budowy wystawy powszechnej w Paryżu. — Na wystawie rolniczo-leśnej w Wiedniu urządził Marmorek wodotrysk świetlny, a w roku 1892 kierował budową międzynarodowej wystawy muzyczno-teatralnej w Wiedniu. — Cały szereg prywatnych budynków i pałaców w Wiedniu i Budapeszcie projektował zmarły.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie. We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

W niedzielę po południu: „Moralność pani Dulskiej“; wieczór: „Noc listopadowa“.

W poniedziałek po południu: „Kopciuszek“; wieczór: „Car Samozwaniec“.

Z kalendarza. W piątek 9 kwietnia: Wielki, Hugona i Marcelego; w sobotę 10 kwietnia: Wielka, Ezechiela pr.; w niedzielę 11 kwietnia: Wielka, Zmartwychwstanie P. J.

Wschód słońca 9 kwietnia o godz. 5 min. 01, zachód o g. 6 m. 21; długość dnia 13 godzin min. 20.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 7 kwietnia termometr doszedł od — 2·0 do + 4·8 C.; barometr powoli opadał.

Dnia 8 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 746·5 mm., termometru 4·6 C.; wiatr zachodni.

Dział ekonomiczny.

Krakowskie Tow. zaliczkowe. Przedczoraj pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej, dra Józefa Kopffa, odbyło się 39 walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego. Po przyjęciu sprawozdania Rady nadzorczej i udzieleniu absolutoryum zarządowi za rok 1908, uchwalono następujący rozdział zysku 16.268 kor. 64 hal. z roku ubiegłego: 1476 kor. 87 hal. przelano do funduszu rezerwowego; 3 proc. (5349 kor. 90 hal.) przeznaczono na dywidendy; 2000 kor. na pokrycie dawnych strat wekslowych; 1000 kor. na pokrycie ewentualnych różnic kursów efektów funduszu rezerwowego, 2241 kor. 87 hal. przeniesiono na rachunek roku 1909; na remuneracyę przeznaczono 4200 kor. Następnie wybrano dyrektorem referentem na dalsze trzy lata p. Edwarda Wojnarowicza i ośmiu członków Rady nadzorczej, do której weszli pp. Stanisław Alberti, Władysław Kaczmarski, Stanisław Żeleński, Stanisław Polman, Wilhelm Winkler, dr Ernest Bandrowski, Antoni Gettlich, Józef Skałka.

Kronika lwowska.

Lwów, 8 kwietnia.

Przyjęcia wielkanocne. W bieżącym roku we Lwowie przyjęć wielkanocnych prawie że nie będzie. Ks. arcybiskup Bilczewski i ks. biskup Bandurski nie urządzają w tym roku przyjęcia świątecznego. Minister dla Galicyi, dr Dulęba, który bawi obecnie we Lwowie, wyjeżdża na święta na wieś do rodziny. Również namiestnik dr Bobrzyński wyjeżdża na święta.

Ks. arcybiskup Teodorowicz przyjmować będzie w pierwszy dzień świąt, w niedzielę od 12 w południe.

U prezydenta miasta p. Ciuchcińskiego przyjęcie świąteczne odbędzie się w niedzielę o 12 w południe.

Kurs koronkarstwa we Lwowie. Liga Pomocy przemysłowej urządza w porozumieniu z państwowym Zakładem przemysłu domowego kobiet w Wiedniu sześcio-tygodniowy kurs koronkarstwa iryjskiego we Lwowie od 15 maja do końca czerwca br. Celem tego kursu, jest wykształcenie piętnastu instruktorek koronkarstwa dla założenia tyluż filij koronkarskich przy Towarzystwach pomocy przemysłowej. Zgłoszenia o przypuszczenie na kurs, wnosić należy najdalej do 20 kwietnia br. tylko za pośrednictwem jednego z Towarzystw Pomocy przemysłowej. Pierwszeństwo przysługiwać będzie nauczycielkom wiejskim zajmującym się już organizacyą kobiecego przemysłu domowego. Uczestniczki kursu otrzymają na koszta podróży i pobytu we Lwowie zasiłki po 70 K.

Z teatru lwowskiego. W operze lwowskiej rozpoczął gościnne występy śpiewak o europejskiej sławie, p. Battistini. Pierwszy raz ukazał się w „Eugeniuszu Oneginie“ w partyi tytułowej. Publiczność, wypełniająca teatr do ostatniego miejsca, witała gościa z entuzyazmem. Pan Battistini włada prześlicznym barytonowym głosem iście po mistrzowsku. Wśród publiczności lwowskiej występy jego wzbudziły wielkie zainteresowanie. W tej samej operze w partyi Olgi wystąpiła po raz pierwszy młodziutka uczennica szkoły Sonvestrów panna Skibińska i zyskała ogólny poklask. Posiada ona silny i bardzo piękny głos, dobrze wyszkolony. *kr.*

Dar narodowy 300.000 kor. dla dra Franki. Ukraiński radykalny poseł sejmowy Pawło Dumka, zamieszcza w „Hromadzkim Hołosie“ odezwę, wzywającą społeczeństwo ukraińskie do ofiarowania drowi Iwanowi France, najwybitniejszemu dziś ukraińskiemu literatowi, narodowego daru honorowego, w kwocie 300.000 kor. Kwota ta zebrana być ma w ten sposób, że każdy Ukrainiec, a jest ich wedle obliczenia pana Dumki 30 milionów — da na ten cel 1 grosz.

Kosztowna słoma. Niejaka Gizela Projektowa we Lwowie, kazała przedwczoraj w południe dozorczyni domu i swej kucharce wypróżnić siennik, jako, że się to generalne porządki przed świętami zwykło czynić. Kobiety stosownie do polecenia wyniosły siennik na plac Krakowski i wsypały słomę na wóz nieznanemu gospodarzowi.

Dopiero po powrocie ich przypomniała sobie Projektowa, że w sienniku znajdowały się 2 książeczki Kasy oszczędności, jedna z nich opiewająca na 500 kor. Nadto były w nią włożone 400 kor. w papierach wartościowych i w gotówce. Nieznany gospodarz odjechał, nie wiedząc jak drogą powiózł słomę.

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 8 kwietnia.)

Załatwienie konfliktu z Czarnogórą.

Wiedeń. Rząd czarnogórski wystosował do rządu włoskiego, austro-węgierskiego i rządów innych mocarstw sygnatarnych notę, w której przyjmuje z wdzięcznością do wiadomości zamiar zniesienia ograniczeń co do Czarnogóry, zawartych w artykule XXIX. traktatu berlińskiego.

Antivari ma i nadal pozostać portem handlowym. Czarnogóra obowiązuje się nie wybudować tam żadnych fortyfikacyj, ani też nie nadawać temu portowi charakteru wojennego.

Rząd austro-węgierski pragnie teraz starać się, aby w drodze wymiany not, w odpowiedni sposób zmieniono traktat berliński, Przez to sprawę czarnogórską uważać należy za załatwioną.

Czy papież się zgodzi?

Wiedeń. „Ostdeutsche Rundschau“ donosi, że cesarz Franciszek Józef postanowił postarać się także o zgodę papieża na uznanie aneksyi Bośni i Hercegowiny, ponieważ ostatni król bośniacki zapisał wszystkie prawa do Bośni stolicy papieskiej. Ostatnim królem Bośni był Stefan Tomalewicz, który w r. 1463 został na rozkaz sułtana Mahometa II ścięty.

Misya turecka do Wiednia.

Konstantynopol. Z powodu wysłania specyalnej misyi tureckiej do Wiednia rozeszły się pogłoski, że misya ta została wysłana celem zawarcia sojuszu. Wielki wezyr oświadczył na dotyczące zapytanie, że na razie pogłoski te są bezpodstawne.

Żądanie miliona.

Belgrad. Rada ministrów obradowała nad żądaniem ks. Jerzego wypłacenia mu 1 miliona franków. Od otrzymania tej sumy ks. Jerzy uczynił zależnym swój wyjazd za granicę. Ks. Jerzy powołuje się na przyrzeczenie Pasicza w tym kierunku, złożone jeszcze przed abdykacyą.

Represye.

Belgrad. Z powodu ostatnich wypadków rząd postanowił zaostrzyć ustawę prasową. Kolportaż ma być zakazany. Kara za oszczerstwo i obrazę honoru ma być znacznie zaostrzona, ewentualnie wydawanie dziennika może być nawet zakazane.

Zamordowanie redaktora.

Konstantynopol. W całem mieście panuje wielkie wzburzenie z powodu zamordowania naczelnego redaktora dziennika „Serbesti“ Hassana Fehmiego. Morderstwo to jest wynikiem walki przeciw rządom młodotureckim ze strony t. zw. Unii liberalnej, na czele której stoi ks. Sabah-Eddin. Program autonomiczny Unii liberalnej stoi w sprzeczności z programem centralistycznym komitetu młodotureckiego.

Wczoraj wieczorem odbyły się w mieście liczne demonstracye przeciw Młodoturkom. Krążyły też wczoraj pogłoski o dymisyi prezydenta Izby Ahmeta-Rizy, którego największym antagonistą był zamordowany Hassan Fehmi. Pogłoskom tym oficyalnie zaprzeczono. Przypuszczają, że sprawa ta będzie miała poważne następstwa polityczne.

Sprawcy dotychczas nie ujęto i jest bardzo wątpliwem, czy będzie on wogóle wyśledzony. Przypuszczają, że mordercą nie jest oficer, tylko zbrodniarz wdział mundur oficerski, aby zatrzeć ślady.

O karę cielesną.

Konstantynopol. Posiedzenie Izby musiano przerwać z powodu hałaśliwej opozycyi unii liberalnej przeciw zaprowadzeniu kary cielesnej na włóczęgów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 8 kwietnia.

Zapowiedź przesilenia gabinetowego.

Budapeszt. Dzienniki zapowiadają wybuch przesilenia gabinetowego już w przyszłym tygodniu. — Gdy tylko będzie pewnem, że rząd austryacki nie zgadza się na Bank kartelowy, Wekerle na przyszłej audyencyi u cesarza, która nastąpi po świętach, poda się do dymisyi, a potem dnia 19 b. m. oznajmi to Sejmowi węgierskiemu.

Dzienniki donoszą, że cesarz 22 b. m. przybędzie do Budapesztu, i powoła do siebie szereg polityków, poczem nastąpi rozwiązanie przesilenia.

Dzienniki liczą się z możliwością przedłużenia przywileju obecnego Banku wspólnego na kilka lat.

Rewizye w Czechach.

Praga. Dzienniki czeskie donoszą, de rewizye domowe w takich rozmiarach, jak obecnie, nigdy dotąd nie były zarządzone. Nie dały one jednak żadnego rezultatu, albowiem „Czeskie Słowo“, organ Klofacza, zapowiedział je dokładnie na 24 godzin przedtem. Konfiskata dziennika nastąpiła zbyt późno, tak, że osoby i towarzystwa, obawiające się rewizyi, mogły się na nią przygotować.

Przeciw Niemcom w Królestwie.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ stwierdza ogromne niebezpieczeństwo kolonizacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem i nawołuje rząd do walki z tem niebezpieczeństwem. Spór polsko-rosyjski jest sprawą domową — dowodzi ten organ — zaś mieszanie się Niemców jest niedopuszczalne.

Odczyt Radicza.

Petersburg. Znany agitator i poseł chorwacki Stefan Radicz, który niedawno wygłosił w Petersburgu odczyt o położeniu Słowian w Austryi, wygłosił taki sam odczyt wczoraj w Moskwie. Przedstawił on, w przeciwieństwie do stosunków Słowian w Rosyi, położenie Słowian w Austryi. Ruch słowiański w Austryi postępuje bardzo szybko. Praga jest miastem zapełnie słowiańskiem. W Wiedniu żyje bardzo wielu Czechów. Tryest, uchodzący, za miasto włoskie, będzie wkrótce słowiańskim. Istnieje więc nadzieja, że Austrya stanie się wkrótce państwem słowiańskiem.

Publiczność przerywała odczyt okrzykami: „Niech żyje Bośnia i Hercegowina“! — Precz z Austryą! i t. p.

Po Radiczu przemawiał Serb Jewkimowicz, który domagał się federacyi ludów słowiańskich w Europie przeciw pangermanizmowi. Na ten sam temat przemawiał generał Wołodimirow.

Zjazdy monarchów.

Londyn. Wiadomości dzienników o zamiarze zjazdu cesarza Wilhelma z królem Edwardem na Malcie uważają tutaj za mylne. — Natomiast uważają za prawdopodobne, że zjazd ten nastąpi na Morzu Śródziemnem.

Podróże Roosevelta.

Berlin. „Morgenpost“ donosi, że konsul niemiecki w Neapolu wręczył byłemu prezydentowi Rooseveltovi pismo odręczne cesarza Wilhelma, zapraszające go do odwiedzin w Berlinie. — Roosevelt przyrzekł po ukończeniu podróży po Afryce przybyć do Berlina.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 8 kwietnia.

Ruch wychodźców. Z nastaniem pory wiosennej rozpoczął się znowu, jak co roku, znaczny ruch robotników, poszukujących pracy poza Galicyą. Ruch wychodźczy robotników przez krakowski urząd pośrednictwa pracy był bardzo duży, a zaczął się już w lutym.

Najsilniejszy ruch był od połowy marca i trwa aż do dni ostatnich. W czasie tym tak wielu robotników szukało pomocy krakowskiego urzędu pośrednictwa pracy, że gmina m. Krakowa musiała odstąpić dla nich na noclegi osobny dom miejski nad Wisłą u wylotu ulicy Podzamcze, tak zwaną „Sznajdrówkę“. O ruchu sezonowych robotników świadczą najlepiej cyfry:

Od lutego przyjeżdżało do Krakowa codziennie od 150 do 250 robotników, zaś od połowy marca nawet od 400 do 500 robotników.

Robotnicy pochodzą przeważnie z Królestwa Polskiego, całej Galicyi, nawet Bukowiny. Krakowski urząd pośrednictwa pracy kierował robotników głównie do Czech, do tamtejszych dworów, częściowo zaś do Austryi Niższej i Wyższej. Wzsyłka robotników do Czech odbywała się według regulaminu, ułożonego wspólnie z czeskim Wydziałem krajowym.

Wydział krajowy, licząc się z wzmożonym ruchem robotników galicyjskich do Francyi, utworzył w Nancy agencyę, powierzając jej kierownictwo p. Maurycemu Madurowiczowi. Urząd pośredn. pracy w Krakowie został ustanowiony jako zbiorcza i wysyłająca stacya dla robotników, chcących jechać za robotami do Francyi.

Pierwsza partya robotników do Francyi wyszła przed 2 tygodniami. Według nadesłanych wiadomości, robotnicy galicyjscy zrobili swą pilnością, wydatnością pracy i zachowaniem się, korzystne wrażenie, tak że napływa coraz więcej zgłoszeń z Francyi. Charakterystycznem jest, że nasi robotnicy stosunkowo wcale łatwo oswoili się z mową francuską.

Obecnie rozpoczął krak. urząd pośrednictwa pracy dostarczanie robotników dla dworów w Galicyi, szczególnie w okręgu krakowskim. Robotnicy ci pochodzą przeważnie z wschodniej Galicyi i Królestwa Polskiego.

Z kroniki policyjnej. W ciągu dnia wczorajszego zarządziła krakowska policya obławę, celem przytrzymania podejrzanych indywiduów, którzy jak zwykle w okresie przedświątecznym w znacznej liczbie operują po mieście. Wynikiem obławy było aresztowanie 40 przeszło osób, mających zabroniony pobyt w Krakowie, których pomieszczono w aresztach policyjnych „pod telegrafem“.

Aresztowano Józefę Wittek, która wkradła się do przedpokoju p. Poselta przy ul. Radziwiłłowskiej i skradła nowe palto, wartości kilkadziesiąt koron.

Włamanie w Nadwórnej. Starostwo w Nadwórnej, gdzie dokonano usiłowanego włamania do kasy starostwa i urzędu podatkowego, odniosło się do tutejszej policyi, podając rysopisy sprawców, ustalone na podstawie przesłuchanych świadków, prosząc o wdrożenie dochodzeń. Sprawców było prawdopodobnie trzech; byli to zdaje się zawodowi włamywacze, grasujący po Galicyi.

Obłąkana. Wczoraj o godz. 10 w nocy przyprowadzono na inspekcyę policyi jakąś starszą panią pochodzącą, jak z wyglądu sądzić można ze sfer inteligencyi, która zdradzała silna objawy obłąkania. Chora ubrana była w czarną suknię, czarne futro i takiż kapelusz. Ponieważ chora nie była wstanie powiedzieć ani swego nazwiska ani adresu, zatrzymano ją aż do stwierdzenie tożsamości osoby.

Z Warszawy. (Afera szpiegowska. — Dalsze aresztowania. — Kradzież na poczcie).

— Z liczby aresztowanych poddanych austryackich i niemieckich, wypuszczony został z aresztu p. Maks Norwind, agent giełdowy. Śledztwo w sprawie aresztowanego Franzmana trwa dalej. W sobotę popołudniu, po przesłuchaniu, Franzman przewieziony został raz jeszcze do sklepu swego, gdzie dokonano ponownej, szczegółowej rewizyi i po zabraniu papierów, przywieziono go z powrotem do wydziału „ochrany“, gdzie jest więziony w dalszym ciągu.

Aresztowany został przez „ochranę“ adwokat Wacław Szymański, inżynier Stanisław Arczyński i Henryk Żaboklicki. Ostatniego niebawem wypuszczono. Aresztowany niedawno adwokat Wacław Dunin został uwolniony.

— Na głównej poczcie, w wydziale zaliczeń, stwierdzono onegdaj kradzież 3000 rb. Śledztwo wytoczone, wykryło sprawcę w osobie urzędnika poczty Zlji Momotto. W pierwszej chwili zapierał się on wszystkiego, lecz ostatecznie przyznał się do winy. Zeznał on, że z namowy inkasenta jednego z biur prywatnych, Michała Briskiewicza, który mu przyrzekł dostarczyć doskonale podrobione fałszywe pieniądze w wysokości 25.000 rb., zabrał z kasy pocztowej 3000 rb. i wręczył je wczoraj Briskiewiczowi. Poprzednio B. dawał mu kilkanaście takich niby fałszywych papierków, które mu wszędzie zmieniano bez podejrzeń. Po tem oświadczeniu Momotty, aresztowano Briskiewicza oraz Wacława Swieckiego, b. obywatela ziemskiego i niejakiego Witomskiego, będącego bez określonych zajęć. Pieniędzy jednak przy nich nie znaleziono.

Język rosyjski w kościele katolickim. „Słowo“ donosi: „Do konsystorzów katolickich prezes ministrów nadesłał rozporządzenie, aby wszelkie najwyższe manifesty odczytywane były w kościołach katolickich w języku rosyjskim, gdyż według zdania prezesa ministrów, nie sprzeciwia się to (!) prawu kanonicznemu, które o tyle tylko na przyszłość może być stosowane, o ile nie stoi w sprzeczności z prawami państwowemi. O tem władza konsystorska winna zawiadomić podwładne sobie duchowieństwo i w ciągu dwóch tygodni donieść właściwej władzy w Petersburgu o zastosowaniu się do tego rozporządzenia“.

Pogrzeb Sonnenthala. Z Wiednia telefonują:

Dzisiaj w południe odbył się tu przy ogromnym udziale publiczności pogrzeb Sonnenthala. Pochód żałobny udał się z pomieszkania zmarłego przed Burgtheater, a stamtąd po odbyciu uroczystości żałobnej na cmentarz izraelicki. Wzdłuż całej drogi tłumy publiczności tworzyły szpalery. W zastępstwie cesarza wziął udział w pogrzebie ochmistrz dworu ks. Montenuovo.

Nad grobem po uroczystości rytualnej i po przemowie nadrabina przemawiali: dyrektorowie Burgtheatru, opery nadwornej i innych teatrów wiedeńskich, wiceburmistrz Wiednia i członkowie deputacyi artystów z Berlina, Monachium, Pragi i wielu innych miast.

Ostatnie telegramy.

Teroryzm Młodoturków.

Konstantynopol. Prasa zajmuje się ciągle zamordowaniem redaktora „Serbesti“ Hassana Fehmiego, którego przedstawia jako ofiarę polityczną. Czynią to zwłaszcza pisma opozycyjne, które zamieszczają wyraźne aluzye pod adresem komitetu młodotureckiego.

Naczelny redaktor „Ikdamu“ Ali Kemal, oświadcza, że zarówno on, jak i przywódca Albańczyków, Izmail Kemal, zostali przez komitet młodoturków w Salonice, skazani na śmierć.

Następcy Izwolskiego.

Petersburg. Hr. Witte stara się o następstwo po Izwolskim w urzędzie spraw zagranicznych. Partya dworska sprzeciwia się temu tak, że kandydatura ta nie ma widoków.

Wybuch bomby.

Barcelona. Wczoraj eksplodowała pod bramą jednego domu bomba i zraniła kilka osób. Dotychczas nie wyśledzono sprawcy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do numeru niniejszego dołączony jest dla części P. T. Prenumeratorów miejscowych, cennik firmy A. Skórczewski i Polakiewicz w Krakowie.

Podziękowanie.

Dotknięci strasznym ciosem, bo utratą najlepszego Męża i Ojca, składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie Jaśnie Wielmożnym Panom: Radcy dworu Józefowi Horoszkiewiczowi i Radcom Rządu: Włodzimierzowi Zborowskiemu i Leonowi Soleckiemu, Inspektorowi Naczelnikowi Drowi Maryanowi Starzewskiemu, również Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym zmarłego i wszystkim tym, którzy w tej ciężkiej chwili okazali nam współczucie.

Włodzimierzowa Dobrowolska z córkami.

†

Jan Matula

c. k. Radca Dworu
i emer. starszy Radca budown przy Namiestnictwie

przeżywszy lat 78, po krótkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 6 kwietnia 1909 roku w Podgórzu.

W ciężkim żalu pozostała żona, dzieci i wnuki, zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we czwartek dnia 8 b. m. o godzinie 4-tej po południu, z domu żałoby pod l. 9, przy ulicy Wolskiej w Podgórzu, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dn. 19 b. m. o godzinie 8 rano w kaplicy parafialnej. 2382

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 kwietnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·20. Renta majowa 95·45. Renta koronowa węgierska 92·75. Akcye austr. zakł. kred. 630·75. Akcye węg. zakł. kred. 734·50. Akcye Anglobanku 293·50. Akcye Unionbanku 536·—. Akcye Bankvereinu 524·25. Akcye Länderbanku 439·50. Akcye kolei państwowych 694·—. Lombardy 107·75. Akcye kolei Elbethal — 0·—. Akcye fabryki broni 626·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 650·25. Rima-Muranyi 538·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3440. Losy tureckie 185·25. Rubie 251·75.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 7 kwietnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 203·75. Tow dyskontowe 184·50.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 6 kwietnia. Pszenica na kwiecień 14·03 do 14·04; pszenica na maj 13·80; pszenica na październik 11·41 do 11·42; żyto na maj 9·97 do 9·98; żyto na październik 9·13 do 9·14; owies na maj 8·68 do 8·69; owies na październik 0·— do 0·—; kukurydza na maj 7·49 do 7·50; kukurydza na lipiec 7·68 do 7·69; rzepak na sierpień 14·80 do 15·—. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, osobienie silne; ne; chłodno.

Na sezon wiosenny i letni

poleca Szanownej Publiczności firma E. Smidowicz, Kraków, po powrocie z Paryża i zagranicy, towary najmodniejsze w wielkim wyborze, wykwintnym i dystyngowanym guście, jako specyalność: Kapelusze damskie modele oryginalne paryskie, Panama, sportowe angielskie, genewskie, woale gazowe długie i kolorowe, szerokie wstążki, kwiaty, pióra, woalki invisible i brukselskie, żaboty z kołnierzykami, krawaty, kołnierzyki, manszetki, szale angielskie, krepowe i gazowe, gorsety P. D., boa strusie marabouts, paski modne i gumowe, taśmy i borty, torebki jedwabne, skórkowe fantazyjne, łańcuszki jetowe, szpilki do kapeluszy, egrety, normy do fryzur, grzebienie, grzebyczki, broszki jetowe i fantazyjne, branzolety, kolczyki, klamry do pasków, perełki, kolie jetowe i z perełek, wachlarze z piór strusich, koronkowe, z kości słoniowej, szyldkretowe, perłowe i fantazyjne, rękawiczki glace, duńskie, antylopowe, jedwabne i niciane, saki angielskie, plaidy Himalaja, parasolki angielskie i en-tu-cas, kalosze francuskie, angielskie, rosyjskie. Wszelkie przybory toaletowe oraz przybory do szycia i haftu. Specyalny skład perfumeryi, mydeł; pudry, kremy, kosmetyki, proszek do zębów, woda do ust. Manicury, z najpierwszych renomowanych fabryk, francuskie, angielskie i krajowe. Woda kolońska i angielska. — Zamówienia uskuteczniа odwrotnie, nie licząc opakowania. 2362 1 2

MAGAZYN E. SMIDOWICZA - KRAKÓW - LINIA A-B.

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8,

poleca **po cenach niższych niż wszędzie: Migdały** duże przebierane kg. K 2·80. **Rodzynki** sułt. kg. K 2·24. Skórka pomarańcz. i cykatowa 10 deka 20 h. **Cykata** 10 deka 34 h. **Masa migdałowa** kg. K 2·80. Galaretki i marmolady z owoców tyrol. słoik K 0·90, 1, 1·20 i 2. Kwiaty z cukru i marcep. szt. od 50 h. do 5 szt. za 2 K. Maczek cukrowy 10 deka 24 h. Andruty pod torty i placki. Lukier. Baranki cukrowe. Szynki i kiełbasy marcep. Pisanki cukrowe i czekoladowe. 2014 8 9

Koron 200 - 300 - 500 Koron

i więcej, zarobić mogą miesięcznie osoby energiczne, posiadające znajomości. Zajęcie łatwe, nie wymagające specyalnych wiadomości, może być również ubocznie prowadzone. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Zarobek"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2376 1 4

Urzędnik bankowy

poszukuje od 15 kwietnia w Krakowie osobnego pokoju umeblowanego wraz z dobrym wiktem u lepszej rodziny żydowskiej. Zgłosz. tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2365.** 2365

Potrzebny

wyższy urzędnik

energiczny, umiejący pracować samodzielnie, obznajomiony gruntownie z buchalteryą i organizacyą fabryk maszyn, kwalifikujący się do kierowania biurem handlowem większego przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem referencyi wymagań i czasu wstąpienia przyjmuje pod **E. S.** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2369 1 3

Wyborny miód (rarytas miodoborów) z własnej pasieki 5 kg. K 8·.— Masło stołowe najlepsze codziennie świeże 5 kg. K 10·70 rozsyła **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1346 29 0

KAROL ROMAŃSKI

poleca swoją pracownię

malarsko - dekoracyjną

Podejmuje się wszelkich w ten zakres wchodzących robót, jako to: malowania pokoi, szyldów, pokostowania i lakierowania drzwi, okien, portali i mebli, oraz naśladowania różnych drzew i marmurów. 1927 10 12

Ceny przystępne, wykonanie szybkie i sumienne.

KRAKÓW, CZYSTA 13.

Bilard

Seiferta w dobrym stanie do sprzedania **w cukierni W. Nowaka w Bochni.** 1954 11 14

W Tarnowie przy ul. Krakowskiej, w domu p. Psarskich obok Starostwa jest od 1 lipca br.

lokal

do odnajęcia. Zgłosić się do Kamila Bauma w Tarnowie. 2156 7 10

Motocykl z koszem Pucha w dobrym stanie do sprzedania. — Zgłoszenia **200** poste restante **Oświęcim.** 2295 4 12

Baczność!

Poszukuje się **agenta podróżującego** z własnym wozem i końmi do rozsprzedaży szat kościelnych na prowincyę.

Wymagana kaucya 4000 kor. w gotówce lub odpowiednia gwarancya.

Zgłoszenia listowne lub osobiste pod **„Liturgia"**, Krosno. 2270 4 4

WINA WĘGIERSKIE

Hegyalajskie stołowe 6 but.	K	4·—
„ pańskie 6 but.	„	5·—
„ prima pańskie 6 butelek	„	6·—
Samorodner 6 butelek	„	6·40
„ starsze 6 butelek	„	7·—
Zieleniak 6 butelek	„	4·80
„ starszy 6 butelek	„	6·50
Hegyalia Gabinet 6 butelek	„	8·—
Tokajskie łagodne 6 butelek	„	8·—
Tokajskie wytrawne 6 butel.	„	9·—
„ słodkie 6 butelek	„	9·—
Maśiacz 6 butelek	„	12·—
Erlauner czerwone 6 butelek	„	6·40

Wielki wybór wszelkich win węgierskich w beczkach znacznie taniej. Cennik na żądanie.

Za naturalność moich win ręczę każdemu odbiorcy. Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych. Skład specyalnych starych win tokajskich w butelkach. Na prowincyę odwrotną pocztą.

MAURYCY WEINDLING

Kraków, Floryańska 25. 2184 3 4

KOLOROWĄ

i białą bieliznę niezmiernej trwałości, **Kołnierze, Mankiety** w najnowszych fasonach, poleca

B. WIERZEJSKI, Kraków, Rynek, róg ul. Floryańskiej.

2123 4 5

SYRÓP PAGLIANO

Zapisany w urzędowej włoskiej i austryackiej farmakopei. Odznaczony na wystawie farmaceutycznej w roku 1894, na hygienicznej wystawie w roku 1900 i w Medyolanie na wystawie powszechnej 1906 r. **złotym medalem.** 271 13 0

Najlepszy środek krew czyszczący **prof. Ernesta Pagliano w Neapolu** legitymowanego wytwórcę przetworu przez jego wuja prof. Pagliano wynalezionego i podług jego **oryginalnej recepty** sumiennie wyrabianego. — Orzekł to Najw. Trybunał (Wenecya 1903) a wyższa władza sanit. przyjęła to do wiadomości.

We flaszeczkach, w pudełkach, (proszek) **i w tabliczkach** (pigułki).

Żądać zawsze tylko ze znakiem fabrycznym **prof. Ernesta Pagliano w Neapolu Calata St. Marco 4.**

Dostać można przez real. aptekę **Socrate Bracchetti Ala** (Południowy Tyrol)

Rok założenia 1859

MAGAZYN WIN JULIUSZA GROSSEGO W KRAKOWIE

poleca

Wina węgierskie od 80 h i wyżej za fl.
Wina francuskie od K 2·20 „ „
Wina reńskie od K 3·— „ „
Wina hiszpańskie, portugalskie
Wina szampańskie światowych marek
Koniaki, rumy, araki i wódki, krajowe **Likiery** i zagraniczne po cenach przystępnych. 2227 3 4

Cenniki na żądanie.

Z powodu korzystnego zakupna firma

Dekorde

Kraków, Szewska 2,

poleca

najlepsze pasty do obuwia z fabryki: Zacharskiego, Hofa, „Galicya", oryg. pudełko po 18 i 32 h, przy zakupnie najmniej ½ tuz. **znaczny** opust. Na składzie wielki wybór mydeł toaletowych, perfum we flakonach i na wagę, oraz środków toaletowych. 2230 4 5

Rutynowany koncypient z czteroletnią praktyką poszukuje posady. Oferty pod: Jezierski, Kraków, Swoboda 3. 2322 2 3

Do sprzedania.

Fortepian krótki w dobrym stanie, łóżka z materacami, szafa, biblioteka, nocne szafki, maszyna pierścieniowa i różne rzeczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Bracka l. 5, II piętro, na prawo. 2300 3 3



Zastępstwo na Kraków: **HENRYK PERLBERGER** ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935. 2214 3 38

Nowa

Piekarnia Pańska

w Krakowie, ul. Krótka l. 5,

urządzona na wzór pierwszorzędnych piekarń zagranicznych, poleca wyborowe pieczywo wiedeńskie i luksusowe.

Na święta

Wielki wybór jajeczników i pieczywa świątecznego. 2106 6 7

Ponieważ obecnie piwa z Browaru Akc. w Tenczynku są **znakomite** utrzymuję je na składzie w mym handlu kolonialnym **przy Linii A-B** i fabrycznym składzie wódek **przy ul. Floryańskiej l. 28** w beczkach i butelkach w następujących gatunkach:

marcowe á la pilzneńskie
bawar á la Spattenbräu
porter á la angielski.

Prócz powyższego piwa utrzymuje także prawdziwe bawarskie **z Kulmbachu** w beczkach i butelkach.

Zamówienia do domów przyjmuję i takowe bezzwłocznie uskuteczniam.

2133 4 5 **Marcelli Dutkiewicz.**

Akademickie Koło T. S. L.

dziękując niżej umieszczonym firmom za zaofiarowany na cele Koła pewien procent od obrotu w dniach przedświątecznych, poleca je gorące uwadze Szanownej Publiczności przy załatwianiu w te dni swych sprawunków.

W. Safalecki, Floryańska 18;
A. Hawełka, Rynek główny;
B. Wierzejski, Rynek, Linia A-B;
A. Skórczewski i Polakiewicz, Floryańska 13;
Główny Skład Krajowych Płócien Korczyńskich, Floryańska 26;
Krajowy Skład Płócien Korczyńskich, Floryańska 14;
C. Tomczyński, handel papierowo-galanteryjny;
A. Czapliński, Szewska 2;
Reim i Ska, skład farb, Linia A-B;
J. Zawiliński i Józef Król;
W. Tomaszewski, Główny skład porcelany, Rynek 16;
H. Jurkiewicz, Handel kolonialny, Szewska 22;
Księgarnia K. Wojnara, Szewska.

2341 **Zarząd Akad. Koła T. S. L.**

LOTERYA

na sanatoryum nauczycielskie.

Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby **każdy** nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo **korzystny** plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatoryum dla **piersiowo chorych** nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak najwszechstronniejsze poparcie.

Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatoryum nauczycielskie, a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej.

A sanatoryum nauczycielskie, to gwarancya zdrowia nietylko nauczycieli, ale i dziatwy ich pieczy powierzonej.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję **trzech głównych wygranych:** w kwocie **15.000** koron, **9.000** koron i **3.000** koron, tudzież **5.000 pobocznych** wygranych w postaci **5.000 fantów,** łącznej wartości **70.000** koron. 1601 6 10

Losy po 1 koronie wszędzie do nabycia.

! Nader korzystny interes w Krakowie !

do zrobienia, polegający na założeniu do spółki zakładu przemysłowego oraz lokalu do sprzedaży artykułu bezkonkurencyjnego. — Wymagany kapitał w kwocie najmniej 25.000 kor., natomiast znajomość fachowa ewent. także czynny udział w interesie niekonieczne.

Łaskawe zgłoszenia do Gł. Agencyi Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Sławkowska 2, pod „Pewność". 2344 2 2

Krynica. Willa Karpacka

przyjmuje inteligentne panienki izrael. na mieszkanie z całem utrzymaniem i opieką od dnia 15 maja 1909. 2331 2 8

Poszukuje się

kantorzysty

żyda, stanu wolnego, władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw szkolnych i z odbytej dotychczasowej praktyki uprasza się nadsyłać pod adresem: **„Posada"** poste restante **Kraków.** 2256 2 3



FLORYAŃSKA 2 - - - - KRAKÓW

FABRYKA GORSETÓW - FELICYA -

poleca

GORSETY

gotowe i na miarę według ostatniej mody.

2 FLORYAŃSKA 2

Hotel Drezdeński.

1982 7 0

Wózek śliczny z fabryki Weigla, bardzo lekki, na jednego konia do sprzedania. — Prądnik Czerwony, przy szosie ostatni dom na lewo l. 104. 2225 3 3

Asystent farmacyi

poszukuje posady lub zastępstwa. **„Asystent"**, apteka, Krosno. 2310 3 3

Kupię

parę koni powozowych, młodych, bez wady, 16 miary. — Wiadomość: **A. Z.** poste restante **Kraków.** 2317 2 6

Na Święta

Zamówienia na torty, babki, mazurki, przekładańce i t. p. 2171 7 0

ADAM PIASECKI

Długa 12, Floryańska 2, Kraków.

Do sprzedania

willa piętrowa z pięknym ogrodem w obszarze ¾ morga przy ul. Kopernika 30. Wiadomość: ul. Smoleńska l. 20, II p., między 4—5 po południu. Pośrednictwo wykluczone. 2249 3 5

Dwa pokoje

i kuchnia, suche, słoneczne, zaraz do wynajęcia tanio. Półwsie Zwierzynieckie, ul. Senatorska l. 4. 2345 2 3

Rutynowana buchalterka

ze znajomością języków polskiego i niemieckiego znajdzie posadę natychmiast w Krakowie. Oferty kandydatek nie odpowiadających powyższym wymogom nie będą uwzględniane. Oferty nadsyłać poste restante poczta główna pod **Z. H.** 2347 2 3

WILLA

piętrowa, murowana, z ogródkiem, w większem powiatowem mieście z załogą wojskową, godzinę koleją od Krakowa, ku południowemu wschodowi wysoko i malowniczo położona, z wodociągami i kanalizacyą urządzona, 10 ubikacyi, wolne lata, jest z powodu przesiedlenia na sprzedaż. Zgłosz. pod **A. B. 2354.** przyjm. Adm. „N. Reformy". 2354 2 3

Poszukiwany jest

inteligentny akwizytor odznaczający się także zdolnością organizowania. Pensya stała K 120 miesięcznie i dyety. Oferty nadsyłać należy poste restante poczta główna pod **K. C. 100.** 2348 2 3

Pomocnik biurowy

wyznania mojż., z ukończoną szkołą lub akademią handlową, znajdzie zaraz posadę w Krakowie, w biurze fabrycznem. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać należy pod **A. Z.** do Biura Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Sławkowska 2. 2360 2 2

Kosz 5-kilowy

pomarańcz malinówek za 2 kor. 25 hal. i kalafiory świeże w każdej porze po najtańszych cenach wysyła **Owocarnia Krajowa,** Lwów, Pańska 11. 1913 15 15

Kupię domek i parcelkę.

Zgłoszenia z podaniem ceny i miejscowości nadsyłać pod **„Domek"** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone. 2296 2 4

Króliki

srebrzyste i japońskie, piękne, rasowe, z powodu zwinięcia królikarni, po cenach umiarkowanych pozbywam.

Wiadomość bliższa: M. Grabowska, Milówka. 2299 2 3

„Egzystencya zapewniona"

Handel korzenny, żelaza i towarów mieszanych, istniejący przeszło pół wieku, bardzo dobrze prosperujący, jest z wolnej ręki do odstąpienia **w Zatorze,** gdzie wkrótce rozpocznie się budowa portu.

Wiadomości w miejscu udziela Józef Menasche. 2294 2 3

W setną rocznicę urodzin wielkiego poety

wydała księgarnia nakładowa Feliksa Westa w Brodach

Dr WIKTOR HAHN

SZKICE LITERACKIE O JULIUSZU SŁOWACKIM

Cena egzemplarza K 2·60.

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach. 2333 2 3

Panna

grająca na fortepianie, znajdzie zajęcie biurowe w składzie fortepianów **B. Gabryelska.** Umiejące stenografować i pisać na maszynie mają pierwszeństwo. 2255 4 5

Inteligentna

młoda osoba, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, przyjmie zajęcie biurowe na 2—3 godz. po południu, lub do towarzystwa. Udziela także lekcyi i konwersacyi niemieckiej. **M. R.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2260 3 3

Do wynajęcia

sień obszerna przy Rynku głównym bardzo odpowiednia na pomieszczenie szafek z fotografiami, Rynek główny l. 19. — Wiadomość w handlu. 2257 2 3

Młody kandydat notaryalny

poszukuje posady. Zgłoszenia pod **A. S. 26** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2288 3 3

Premia świąteczna!

10.000 marek pocztowych za 3 K, pakiet już opłacony. Szczerban, Rzeszów. 2290 4 4

Sklep z warsztatem lub bez, duży, frontowy, przy ul. Floryańskiej 32 do wynajęcia od 1 lipca b. r. Wiadomość u stróżki. 2303 2 4

MLECZARNIA „ZDROWIE"

róg Floryańskiej i św. Tomasza

poleca na święta **Wielkanocne babki, placki** i inne ciasta drożdżowe, i sprzedaje **gotowe po bardzo niskich cenach.** 2325 3 3

Ziemniaki

poleca **Alojzy Paschek,** Bytom (Beuthen O/S) Prusy. 2329 2 3

Zdolny pomocnik

optyczny i mechaniczny znajdzie zajęcie. Wiadomość: L. Tomaszkiewicz, optyk i mechanik w Krakowie, Floryańska 2. 2328 2 6

Pokój frontowy z meblami na czas dłuższy lub krótszy dla miejscowych lub przejezdnych, zaraz do wynajęcia. Może być i kuchnia z naczyniem kuchennem. Wielopole l. 7, na prawo, I p. 2192 3 3

Fortepian

używany, czarny, kupię. Zgłoszenia pisemne pod **A. B.** do gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2319 3 5

Poszukuje zajęcia

w dziale korespondencyjnym, rachunkowym lub kasowym, albo jako nauczyciel domowy, mężczyzna w średnim wieku. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **2320.** 2320 3 3

Pokój

w domu prywatnym, umeblowany, z całem utrzymaniem do wynajęcia od 15 kwietnia. — Ul. Graniczna 2, I p. 2323 3 3

Pierwszy krakowski główny wyrób

prawdziwego bulionu

oraz

znakomitych pasztetów

poleca zawsze, a wszczególności na zbliżające się święta:

1) **bulion prawdziwy** pożywny w małych oddzielnych kostkach, wystarczających na jedną porcyę po 8 hal.
2) **bulion prawdziwy** w taflach kg. od K 7·60 do 9 K.
3) **pasztety** z gęsich wątróbek z truflami na wagę kg. 5 K.
4) **pasztety** z drobiu na wagę kg. K 4·50.
5) także pasztety i konserwy mięsne, majonezy i auszpiki w puszkach po cenach najprzystępniejszych. — Dla odsprzedających odpowiedni rabat. 2248 3 5

Dyonizy Chrabąszcz i H. Kołeczek

Kraków, ul. św. Jana l. 13.

Nagle do sprzedania

Biuro mah., ameryk., Kredens gdański i wózek dla chorego. — Ul. św. Jana Nr 2, I p., W Składzie mebli M. Telesznickiej. 2324 2 8

Hygiena włosów. Shamoipong Pétrole.

Każda z Pan może dokładniej i prędzej zmyć włosy. W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach.

Prospekta na żądanie. Hurtownie

WISKIDAREMI

salon fryzyerski

Kraków, plac Maryacki

Filia: ulica Sławkowska

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcyonaryuszów c. k. uprzywilejowanej kolei Lwowsko-czerniowiecko-Jasskiej na

53 (zwyczajne) Walne Zgromadzenie

które odbędzie się **w sobotę dnia 24-go kwietnia 1909 roku** o godzinie 10-tej przed południem, w sali austr. Towarzystwa inżynierów i architektów **w Wiedniu (I., Eschenbachgasse Nr 9).**

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności za rok 1908.
2) Sprawozdanie Wydziału nadzorczego z zamknięcia rachunków za rok 1908.
3) Wniosek Rady zawiadowczej co do użycia czystego zysku.
4) Wybór Wydziału nadzorczego.
5) Wybory do Rady nadzorczej.

Panowie akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu lub wykonać swe prawo głosowania na podstawie statutów, **mają swoje akcye złożyć najdalej włącznie do dnia 16go kwietnia 1909 r.: w Wiedniu** w c. k. uprzywil. austr. Banku dla krajów koronnych (Länderbank); **w Pradze** we filii tegoż Banku; **w Gracu** w kantorze styryjskiego Banku eskontowego (Eskompte-Bank) i w filii c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych; **we Lwowie** w galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym; **w Krakowie, Czerniowcach** lub **Tarnopolu** w filiach tegoż Banku; **w Berlinie** w berlińskiem Towarzystwie handlowem, w Banku niemieckim, w Narodowym Banku dla Niemiec i w Banku dla handlu i przemysłu; **w Frankfurcie n. M.** w Związkowym Banku niemieckim; **w Stuttgarcie** w Wirtemberskim Banku Związkowym; **w Paryżu** w Banque Imp. Roy. Privilegiée des Pays Autrichiens Succursale de Paris; **w Londynie** w Banku angielsko-austryackim (Anglo-Austrian Bank) i w filii c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych, a to zapomocą podwójnie sporządzonych konsygnacyj (w tym celu powyżej wymienione kasy wydają bezpłatnie blankiety na te konsygnacye), poczem panowie akcyonaryusze wraz z potwierdzeniem na złożone akcye otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa należy pełnomocnictwo, umieszczone na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej, podpisać własnoręcznie.

Wiedeń, w marcu 1909. 2316

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie płacony).

Lwp. 924/09. 2357

KONKURS.

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 12 stycznia 1909 L. 512, rozpisuje niniejszem Wydział Rady powiatowej w Białej konkurs na posadę **lekarza okręgowego** z siedzibą urzędową w Wilamowicach.

Z posadą tą połączoną jest płaca 1300 koron rocznie, płatna z funduszu powiatowego i ryczałt 600 koron rocznie na koszta podróży, płatny z funduszu krajowego.

Oprócz tej płacy otrzyma lekarz okręgowy w Wilamowicach, na mocy zobowiązania gminy miasta Wilamowic, mieszkanie w naturze w domu murowanym, złożone z 4-ech pokoi, kuchni oraz ubikacyi pobocznych, jakoteż dotacyę z funduszów tej gminy w kwocie 400 koron rocznie.

Do okręgu sanitarnego w Wilamowicach należą gminy i obszary dworskie: Wilamowice, Hecznarowice, Pisarzowice, Janowice, Bestwina, Bestwinka, Kaniów, Starawieś Dolna, Starawieś Górna, Dankowice i Jawiszowice.

Podanie o rzeczoną posadę należy wnieść najdalej **do dnia 15-go maja 1909** do Wydziału powiatowego w Białej z dołączeniem:

a) dyplomu doktora wszech nauk lekarskich uzyskanego na wszechnicy austryackiej;
b) dowodu obywatelstwa państwowego;
c) poświadczenie odbytej dwuletniej praktyki lekarskiej lub egzaminu fizykackiego;
d) świadectwo zdrowia;
e) dowodu że kandydat nie przekroczył 40 lat życia;
f) dowodu znajomości języków krajowych;
g) świadectwa nieskazitelności charakteru.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Biała, dnia 3 kwietnia 1909.

Prezes:
Dr Stan. Łazarski.